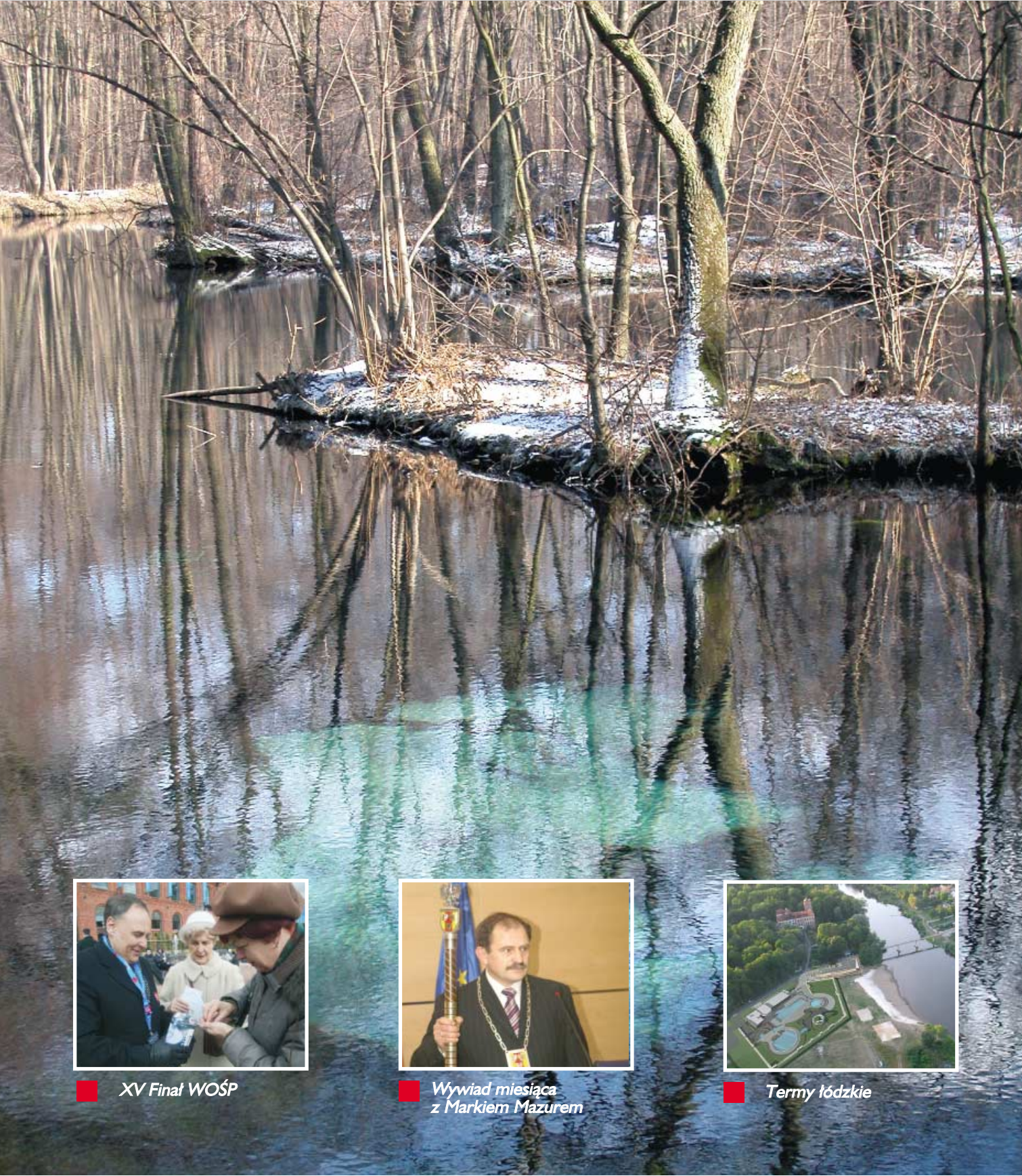




Łódzka ziemia

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego



XV Finał WOŚP



Wywiad miesiąca
z Markiem Mazurem



Termy łódzkie



Orkiestra zagrała po raz piętnasty

Kilka tysięcy wolontariuszy zbierało w Łodzi pieniądze podczas XV Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który w tym roku odbył się 14 stycznia. Łódzkie serce orkiestry biło tym razem w Manufakturze, gdzie w niedzielę pojawiły się tłumy łodzian i mieszkańców regionu. Wśród kwestujących można było spotkać m.in. marszałka województwa łódzkiego Włodzimierza Fisiaka, który od południa zbierał pieniądze na rzecz orkiestry.

Zgromadzeni na rynku Manufaktury łodzianie i przyjezdni z innych miejscowości regionu chętnie wrzucali pieniądze do puszek marszałka – po godzinie trzynastej była już ciężka i pełna. – Łodzianie bardzo chętnie wrzucają datki na rzecz ratowania dzieci, poszkodowanych w wypadkach. Odczuwam ogromną satysfakcję, że mogę aktywnie uczestniczyć w tak potrzebnym przedsięwzięciu – mówił Włodzimierz Fisiak podczas telewizyjnej relacji z przebiegu zbiórki pieniędzy, zorganizowanej przez Orkiestrę Jurka Owsiaaka.

Marszałek województwa, w porozumieniu z Markiem Żydowiczem, przekazał także na licytację Złotą Żabę Camerimage, którą Urząd Marszałkowski otrzymał jako współorganizator Festiwalu Autorów Zdjęć Filmowych. Dochód z licytacji w Radiu Łódź zasilił konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Na terenie Manufaktury grały zespoły muzyczne. Można było przejechać się prawdziwym samochodem rajdowym (z kierowcą Leszkiem Kuzajem lub Marcinem Turskim), zapoznać się z regułami udzielania pierwszej pomocy medycznej, popatrzeć na grę w hokeja i samemu pojeździć na łyżwach, a potem posilić się grochówką i pójść do fryzjera... Orkiestra grała także do późnego wieczora na ul. Piotrkowskiej, gdzie można było najeść się do syta, konsumując choćby podczas degustacji rekordowej wielkości i ilości potraw. Kilkadziesiąt tysięcy łodzian wzięło udział w imprezie, która „grać będzie do końca świata i jeszcze jeden dzień dłużej”, jak o swojej orkiestrze mówi Owsiaak.



RADNI III KADENCJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



Artur Jan Bagiński



Przemysław Jacek
Błaszczyk



Andrzej Franciszek
Chowis



Wiesław
Dobkowski



Krzysztof Adam
Dudek



Artur Jerzy
Dunin



Włodzimierz Fisiak



Tadeusz Stanisław
Gajda



Krystyna Grabicka



Piotr Grabowski



Elżbieta Hibner



Zdzisława Janowska



Michał Kaczmarek



Anna Bogda
Kamińska



Włodzimierz Stanisław
Kula



Paweł Kwaśniak



Krzysztof Kwiatkowski



Cezary Wojciech
Łyżwiński



Krzysztof Michał
Makowski



Marek Marian
Mazur



Grzegorz Jan
Michalak



Sławomir Miłek



Irena Maria
Nowacka



Stanisław Piotr
Olas



Wiktor Łukasz
Olszewski



Jacek Popecki



Waldemar Ireneusz
Przyrowski



Agata Jolanta
Sadowska



Jerzy Antoni Stasiak



Marek Trzcziński



Wojciech Krzysztof
Walezak



Stanisław Witaszczyk



Grzegorz
Wojciechowski



Jan Wojtera



Jacek Paweł
Zacharewicz



Wojciech Szczęsny
Zarzycki



Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi

Luty

sezon 2006/2007

| DATA | DUŻA SCENA | MAŁA SCENA | SCENA KAMERALNA |
|--------|---|--|---|
| 1 czw | | | |
| 2 pt | | Judith Thompson LEW NA ULICY g. 19.00 | |
| 3 so | Krzysztof Bizio TOKSYNY g. 19.00 | LEW NA ULICY g. 19.00 | Dyrekcja Teatru zastrzega sobie możliwość zmian w repertuarze. Biuro Obsługi Widzów i Reklamy czynne: pon. - pt. 8.30 - 16.30, tel./ fax (0 42) 633 15 33, Kasa biletowa czynna: wt. - pt. 8.30 - 19.00, sob., nd., pon. 12.00 - 19.00, tel. (0 42) 632 66 18 Zapraszamy na stronę internetową Teatru: www.teatr-jaracza.lodz.pl |
| 4 nd | TOKSYNY g. 19.00 | LEW NA ULICY g. 19.00 | |
| 5 pon | | | |
| 6 wt | | David Hare PRZEŚWIT g. 19.00 | |
| 7 śr | | PRZEŚWIT g. 19.00 | |
| 8 czw | | PRZEŚWIT g. 19.00 | |
| 9 pt | Eric Bogosian. SEKS PROCHY I ROCK & ROLL g. 19.00 | Rebecca Gilman BLASK ŻYCIA g. 19.00 | |
| 10 so | Eric Bogosian CZOŁEM WBIJAJĄC GWOŹDZIE W PODŁOGĘ g. 19.00 | BLASK ŻYCIA g. 19.00 | Władimir Zujew OSACZENI g. 19.00 PREMIERA |
| 11 nd | Eric Bogosian OBUDŹ SIĘ I POCZUJ SMAK KAWY g. 19.00 | BLASK ŻYCIA g. 19.00 | OSACZENI g. 19.00 PREMIERA |
| 12 pon | | | |
| 13 wt | | Eric Bogosian SEKS, PROCHY I ROCK & ROLL g. 19.00 | OSACZENI g. 19.00 |
| 14 śr | | | OSACZENI g. 19.00 |
| 15 czw | POMARAŃCZE I MANDARYNKI g. 19.00 | SEKS, PROCHY I ROCK & ROLL g. 19.00 | OSACZENI g. 19.00 |
| 16 pt | POMARAŃCZE I MANDARYNKI g. 19.00 | Mark Ravenhill POLAROIDY g. 19.00 | Arthur Miller ŚMIERĆ KOMIWOJAŻERA g. 19.00 |
| 17 so | Iwan Wyrpajew DZIEŃ WALENTEGO g. 19.00 | POLAROIDY g. 19.00 | ŚMIERĆ KOMIWOJAŻERA g. 19.00 |
| 18 nd | DZIEŃ WALENTEGO g. 19.00 | POLAROIDY g. 19.00 | ŚMIERĆ KOMIWOJAŻERA g. 19.00 |
| 19 pon | | | |
| 20 wt | Janusz Głowacki ANTYGONA W NOWYM JORKU g. 10.00 | | Ödön Von Horvath OPOWIEŚCI LASKU WIEDEŃSKIEGO g. 19.00 |
| 21 śr | ANTYGONA W NOWYM JORKU g. 10.00 | | OPOWIEŚCI LASKU WIEDEŃSKIEGO g. 19.00 |
| 22 czw | ANTYGONA W NOWYM JORKU g. 10.00 | | OPOWIEŚCI LASKU WIEDEŃSKIEGO g. 19.00 |
| 23 pt | GRAJ KLEZMERSKA KAPELO g. 19.00 | | NIŻYŃSKI g. 19.00 |
| 24 so | | SEKS, PROCHY I ROCK & ROLL g. 19.00 | NIŻYŃSKI g. 19.00 |
| 25 nd | GRAJ KLEZMERSKA KAPELO g. 19.00 | SEKS, PROCHY I ROCK & ROLL g. 19.00 | NIŻYŃSKI g. 19.00 |
| 26 pon | | | |
| 27 wt | Ariano Suassuna TESTAMENT PSA g. 10.00 | | Jon Fosse SEN O JESIENI g. 19.00 |
| 28 śr | TESTAMENT PSA g. 10.00 | | SEN O JESIENI g. 19.00 |

Władimir Zujew OSACZENI

Przekład - Agnieszka Lubomira Piotrowska
Reżyseria - Małgorzata Bogajewska
Scenografia - Maciej Chojnacki
Opracowanie muzyczne - Rafał Kowalczyk
Reżyseria światła - Krzysztof Sendke
Współpraca scenograficzna - Ryszard Warcholiński

Po powrocie z wojny w Czeczenii, rosyjski żołnierz - najemnik odwiedza dawnego przyjaciela i kolegę z osiedla. Piją alkohol. Ożywają czeczeńskie wspomnienia. Weteran wojenny, zdrowy na ciele, ale z przetrąconą na zawsze psychiką, kontynuuje wojnę w warunkach pokojowych. Nieuleczalnie chory na dzikość i okrucieństwo, chwali się swoimi „dokonaniami” na terenie okupowanym. I tam, i tu, jedynym prawem jest dla niego przemoc, a jedyną walutą - strach. Sam, mając ciągłe poczucie zagrożenia, sieje postrach w swoim środowisku. Jak osaczone zwierzę atakuje, by uprzędzić domniemany atak.

Przykład konfliktu rosyjsko-czeczeńskiego każe się zastanowić, skąd się biorą kaci wszystkich wojen. Kim są? Co sprawia, że człowiek przestaje być człowiekiem, a zmienia się w bestię? Ale jest też drugi, nie mniej ważny aspekt wojny. Stanowisko cywilów. Politykę uprawiają politycy, nie zwykli ludzie, którzy przecież na nic nie mają wpływu - zwykliśmy się usprawiedliwiać. Warto pomyśleć, na ile nasz brak sprzeciwu, nasza milcząca zgoda decydują o obliczu współczesnego świata.

Władimir Zujew, rocznik 1976. Rosyjski poeta, muzyk, dramaturg.

Studiował w Państwowym Instytucie Teatralnym w Jekaterynburgu, gdzie uczęszczał na seminarium Nikołaja Kolady. Jest autorem tomu wierszy i dramatów *Pojezd żyzni (Pociąg życia, 2003)* oraz zbioru poetyckiego *Glina toski (Glina smutku, 2004)*, a także szeregu publikacji internetowych. Wydał dwie płyty z własnymi piosenkami. Laureat wielu konkursów piosenki autorskiej i poezji. Od 2002 roku jest wokalistą i gitarzystą grupy „Meteofront”. W kwietniu 2003 roku brał udział w koncertach dla żołnierzy rosyjskich na terytorium Czeczenii. Uczestniczył też w nagraniu płyty z pieśniami wojennymi *Czeczenia w ogniu - 3 (2004)*. Od 2003 roku kieruje projektem „Wieczory akustyczne”. Mieszka w Jekaterynburgu. Uczestnik wielu festiwali dramaturgii. Jego sztuki *Akt terrorystyczny* na troje albo sado-maso po rosyjsku oraz *Ptaki* - samobójcy były wystawiane w Niżnim Tagilu i Jekaterynburgu. Za sztukę *Osaczeni* otrzymał nagrodę specjalną na festiwalu dramaturgii Nowy Styl w Nowosybirsku w 2004 roku.

występują:
Sambor Czarnota, Kamil Maczkowski
Dobromir Dymecki (PWSFTv i T)

Prapremiera polska na Scenie Kameralnej 10, 11 lutego 2007 r.

**Wydawca:**

Samorząd Województwa Łódzkiego
Zakład Obsługi
Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi

Adres redakcji:

Urząd Marszałkowski w Łodzi
90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8
pok. 320, 321
tel. (042) 663 34 22, 663 34 24

e-mail: ziemia.lodzka@lodzkie.pl

Redakcja**Redaktor naczelny:**

Włodzimierz Mieczkowski

Sekretarz redakcji:

Anna Szymanek-Juźwin

*Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów
i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.*

Opracowanie graficzne, skład, druk:

OWR Sagalara

Zdjęcia: Archiwum Urzędu Marszałkowskiego,
Urząd Miasta w Skierniewicach, Urząd Miasta
w Radomsku, Urząd Miasta Łowicza, Urząd
Miasta i Gminy w Poddębicach, Urząd Miasta
w Uniejowie, Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi,
P. Baczyński, P. Machlański, P. Wypych,
M. Zubrzycki.

Nakład: 3000 egz.

ISSN 1640-9337

ŁÓDZKA

ziemia

styczeń 2007

Tym razem będzie naukowo, aby przekonać Czytelników, że podjęliśmy ważny temat. Skoro ostatnio sprawą zaopatrzenia w energię interesują się m.in. premier Kaczyński, prezydent Putin, prezydent Łukaszenko i kanclerz Merkel, to my też czujemy taką potrzebę.

Na dużą skalę z wód termalnych zaczęli korzystać Etruskowie. Ujmowali oni źródła, budowali baseny wraz urządzeniami służącymi do rekreacji i wypoczynku, które dzisiaj nazwalibyśmy aquaparkami. W Indiach ludzie czcili ciepłe źródła, jednocześnie świadomi ich terapeutycznej wartości. W Chinach wody termalne od ponad dwudziestu wieków używane były nie tylko do nawadniania pól, ale również do prania, gotowania oraz do celów leczniczych. Podobnie było w Japonii, gdzie od połowy XVII wieku wysyłano samemu cesarzowi dary, m.in. beczki z wodą ze źródeł termalnych. Na dużą skalę wody te wykorzystywano w starożytnym Rzymie.

W okolicach Reykjavíku (Islandia) na zwiększoną skalę ciepłą wodę używa się do ogrzewania domów i szklarni od 1930 roku. Energia geotermalna zaspokaja tam dziś 86 proc. potrzeb ciepłownictwa. W ostatnim trzydziestoleciu wykorzystanie energii geotermalnej gwałtownie wzrosło. W 2000 r. jej zasoby były rozpoznane w ponad 80 krajach, w tym w 58 krajach są one praktycznie stosowane. Energia elektryczna z par geotermalnych produkowana jest w 21 krajach. Na czele listy znajdują się (dane z 1999 r.): USA, Filipiny, Włochy, Meksyk, Japonia, Nowa Zelandia, Islandia, Salwador, Kostaryka.

Polska posiada największe w Europie, udokumentowane zasoby energii geotermalnej. Obra-
zując, można powiedzieć, że pokłady naszych ciepłych wód równają się dwóm pojemnością
Bałtyku. Energia zawarta w złożach na obszarze Polski odpowiada w przybliżeniu 33 miliardom
ton ropy naftowej. Gdybyśmy tylko wykorzystali część zasobów znajdujących się pod obszarem
naszego kraju, moglibyśmy pokryć wszystkie potrzeby energetyczne, tj. elektryczne i ciepłowni-
cze Polski. Energia zawarta w polskich złożach wód geotermalnych jest dwukrotnie większa od
energii gazu i ropy w Morzu Północnym. Jesteśmy potęgą energetyczną i możemy być
Kuwejtem Europy centralnej.

Włodzimierz Mieczkowski

(źródło: Internet)

W numerze:

| | |
|--|-------|
| Ciepły związek miast | 2 |
| Termy łódzkie | 3 |
| Wioska rycerska „Castrum antiquum” w Uniejowie | 4 |
| Miasto słońca | 5 |
| Orkiestra grała w regionie | 6 |
| Wykorzystamy szansę na rozwój | 7 |
| Nowe zbiory i wystawy | 8 |
| Investycyjny budżet | 9-11 |
| Rezerwat Niebieskie Źródła | 12-13 |
| Z prac zarządu | 14-16 |
| Łódzkie w Brukseli | 17 |
| Samorząd przed sądem | 18 |
| W poszukiwaniu starych cmentarzy wojennych | 19 |
| Aparat RTG już działa | 20 |
| Nowy rynek na medal | 20 |
| Powiatowe inwestycje ekologiczne... | 20 |
| Przyjazne szkoły | 21 |
| Drogi pól na pól | 21 |
| Łódzkie gimnazjum Anieli Rotherd | 22 |
| Tragedia radogoska | 23 |
| Olimpijskie marzenia | 24 |



Artykuły o tematyce
ekologicznej dofinansowane są
ze środków WFOŚiGW w Łodzi

Nasza okładka: Rezerwat Niebieskie Źródła.

Fot. Piotr Wypych



Reką Sławomira Łuczynskiego



Ciepłe źródła przyczynią się do rozwoju Uniejowa

Ciepły związek miast

Z inicjatywy Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi przedstawiciele władz Uniejowa, Radomska i Skierniewic zobowiązali się do powołania Związku Międzygminnego „Termy Łódzkie”. Porozumienie zawarto 7 czerwca 2006 roku w Urzędzie Marszałkowskim. 12 lipca 2006 roku na zamku w Uniejowie odbyła się wspólna sesja rad miejskich: Skierniewic, Uniejowa i Radomska. Podczas sesji podjęto uchwałę, mocą której utworzony został Związek Międzygminny „Termy Łódzkie”; przyjęto też statut związku. Zanim doszło do głosowań nad uchwałą, radni trzech miast obejrzeli prezentację, przygotowaną przez gości z austriackiej Styrii, gdzie 20 lat temu utworzono cały zespół term. Prezentację prowadził Sylwester Andrzejak, przedstawiciel rządu Styrii.

Zanim powstały termy, Styria była regionem typowo rolniczym, jednym z najuboższych w Austrii. Po ich zbudowaniu rozpo-

czął się burzliwy rozwój gospodarczy tego regionu, który w tej chwili należy do najbogatszych w kraju – przekonywał radnych Horst Hoenig, prezes zarządu firmy Ingenos ZT GmbH, która zainwestowała w styryjskie termy.

Pod koniec roku 2006 miasto i gmina Poddębice oraz gmina Skierniewice wystąpiły z propozycją przystąpienia do związku.

Realizację swoich działań związek będzie zapewniał głównie przez prowadzenie polityki programowania procesów inwestycyjnych przede wszystkim w zakresie wykorzystania potencjału geotermalnego na terenie gmin – członków związku, rozwoju turystyki i agroturystyki w regionie, zwłaszcza terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych, dla dobra mieszkańców i promocji gmin. Taka inwestycja może być motorem szybkiego rozwoju gospodarczego województwa łódzkiego, a przede wszystkim Uniejowa, Radomska, Poddębic oraz Skierniewic.

Aby doszło do realizacji tak ogromnej inwestycji, niezbędne jest współdziałanie wszystkich członków związku. W trakcie tych działań powinno dojść do ścisłego określenia charakteru mających powstać term dzięki czemu nie będą stanowić dla siebie konkurencji. Każda terma bowiem przeznaczona będzie dla innej grupy klientów.

Związek mający swą siedzibę w Radomsku opracuje wspólny projekt i wystąpi o jego dofinansowanie z funduszy unijnych. Będzie też zabiegał o pozyskanie prywatnego inwestora, bez którego – jak uczą austriackie doświadczenia – projekt ma znacznie mniejsze szanse realizacji.

Wkrótce partnerzy projektu przystąpią do opracowania studium wykonalności tych ogromnych inwestycji, których przyszłość oparta jest na istnieniu złóż wód geotermalnych.

Krystyna Złotowska



Uczestnikom przedsięwzięcia „Termy Łódzkie” zadaliśmy to samo pytanie:

Jakie nadzieje wiąże Pan w związku ze wstąpieniem miasta lub gminy do Związku Międzygminnego „Termy Łódzkie” ?



Leszek Trębski
prezydent miasta Skierniewice

Rada Miasta Skierniewice V kadencji samorządu podjęła decyzję o kontynuowaniu współpracy z samorządami: Radomska, Uniejowa Poddębic oraz gminy Skierniewice w zakresie realizacji wspólnego projektu „Termy Łódzkie”.

Jego pomyslna realizacja jest dużą szansą na rozwój naszych „małych ojczyzn”. Pomysłów na wykorzystanie potencjału geotermalnego na terenie miasta i gminy Skierniewice mamy kilka. Jednak planowana inwestycja ma być przede wszystkim wykorzystana do rozwoju agroturystyki oraz ochrony zdrowia. Chcielibyśmy, aby w naszym mieście powstały nowoczesne centra leczniczo-rekreacyjne. Energię geotermalną chcielibyśmy również wykorzystać do ogrzewania domów.

Została już wykonana ekspertyza oceniająca możliwość utworzenia partnerstwa publiczno-prywatnego do rozwoju i budowy term w naszym mieście. Skorzystamy z jej wyników przy podejmowaniu decyzji w sprawie dalszego rozwoju projektu o wykorzystaniu gospodarczym zasobów wód termalnych.

Będziemy korzystać z doświadczeń Styrii, która z powodzeniem od wielu lat czerpie korzyści z pokładów ciepłych wód. Austriacy zaoferowali nam pomoc przy realizacji tego przedsięwzięcia, przede wszystkim w pozyskaniu inwestorów. Jednak realizacja tego przedsięwzięcia będzie możliwa z chwilą, kiedy uda nam się otrzymać dofinansowanie w ramach środków z funduszy strukturalnych UE.



Dariusz Janosik
zastępca prezydenta Radomska

Urząd Miasta Radomsko zdaje sobie sprawę z posiadanych zasobów wód geotermalnych i rozpatruje możliwość ich wykorzystania. Wykonano już wiele pracy, m.in. posiadamy opracowanie pn. „Ocena zasobów energii geotermalnej znajdujących się pod miastem Radomsko” przygotowane przez zespół specjalistów pod kierunkiem prof. Juliana Sokółskiego. Przystąpiliśmy do Związku Międzygminnego „Termy Łódzkie”, bo może to ułatwić efektywniejsze pozyskiwanie z zewnątrz środków finansowych, nie tylko ze środków strukturalnych Unii Europejskiej. UE wspiera projekty związane z ochroną środowiska, rozwojem turystyki oraz budową obiektów rekreacyjnych, a takie inwestycje umożliwi energia, jaką można będzie z tych źródeł uzyskać. Chcemy działać w oparciu o ustawę o partnerstwie publiczno-prywatnym, czyli z udziałem kapitału prywatnego. Szacuje się, że na obszarze 39 tys. mkw. pod mia-

stem znajdują się zbiorniki wód geotermalnych o łącznych zasobach 155 km sześć., zawierające czystą ekologicznie energię cieplną równoważną 995 mln tpu. Ważne jest to, że temperatura wody waha się od 15 do 96 stopni C. To daje nam większy wachlarz możliwości zagospodarowania tych bogactw naturalnych. Energię zawartą w tych wodach, zależnie od temperatury, można wykorzystać w różnym celu, m.in. do ogrzewania budynków bezpośrednio z sieci ciepłowniczej, do podgrzewania zimą dróg i chodników w celu usunięcia śniegu i lodu, do rozwoju suszarni (suszenie warzyw, owoców, zboża itp.), do balneologii i rekreacji (zakłady lecznicze, gorące baseny, termy). Przyczyni się do rozwoju przemysłu, wprowadzenia tańszej energii grzewczej, rozbudowy bazy turystycznej i obiektów rekreacyjno-sportowych. W tej chwili jesteśmy w trakcie analiz, w jakim kierunku pójdziemy i jaki wybór będzie optymalny.



Piotr Sęczkowski
burmistrz Poddębic

Poddębice jako znaczący w regionie ośrodek lecznictwa, rehabilitacji i odnowy biologicznej, a zarazem miejsce rekreacji i sportu – tak w niedalekiej przyszłości widzi miasto burmistrz Poddębic Piotr Sęczkowski. – Właśnie z tą myślą gmina przystąpiła do Związku Międzygminnego „Termy Łódzkie”. Wraz ze Skierniewicami, Radomskiem i Uniejowem, Poddębice będą prowadzić działania w zakresie wykorzystywania potencjału geotermalnego oraz rozwoju turystyki i agroturystyki w regionie łódzkim. Ich realizacja ukierunkowana będzie na różne grupy

klientów po to, aby miasta nie stanowiły dla siebie konkurencji. Członkowie związku zamierzają wykorzystać doświadczenie austriackiego regionu Styria. Tereny, które realizują projekty geotermalne, są prawdziwą atrakcją dla przedsiębiorców, a Poddębice dysponują 20 hektarami działki pod inwestycje rekreacyjno-sportowe.

WIOSKA RYCERSKA „CASTRUM ANTIQUM” W UNIEJOWIE



Rozmach, z jakim Uniejów przystąpił do realizacji projektu wykorzystania wód geotermalnych, budzi podziw. Już we wrześniu 2006 r. na zamku w Uniejowie odbyła się konferencja pn. „Ratujmy gorące źródła cz. II”. Jacek Kurpiak – prezes zarządu Geotermii Uniejów przedstawił referat pt. „Możliwości Geotermii Uniejów w zakresie wykorzystania energii cieplnej do produkcji energii elektrycznej”. Drugi referat dr. inż. Pawła Hanauska z Instytutu Maszyn Przepływowych Politechniki Łódzkiej dotyczył pierwszego w Polsce projektu badawczo-rozwojowego pt. „Hybrydowe elektrociepłownie geotermalne z wykorzystaniem biomasy i źródeł geotermicznych o niskiej entalpii”.

Instytut Maszyn Przepływowych Politechniki Łódzkiej uzyskał 600 000 zł dotacji ministra nauki i szkolnictwa wyższego na realizację ww. projektu. Projekt będzie wykonywany dla Uniejowa pod kierunkiem dr. inż. Pawła Hanauska. Celem projektu jest opracowanie koncepcji opartej na jednoczesnym wykorzystaniu energii pozyskiwanej z wód geotermalnych oraz biomasy do produkcji energii elektrycznej. Wyniki tej pracy przyczynią się do realizacji projektu celowego – budowy prototypowej instalacji.

Wraz z realizacją I i II etapu budowy kompleksu termalno-basenowego w Uniejowie, wiosną tego roku rozpocznie się

budowa wioski rycerskiej wg projektu pn. „Budowa kompleksu edukacyjno-turystyczno-rekreacyjnego „Wrota Czasu” w Uniejowie „Castrum Antiquum” autorstwa architektów: Joanny Kucharskiej-Ko-

satki, Huberta Lebelta, Filipa Tomaszewskiego. Projekt zrealizowany zostanie do 30 maja 2008 r. Otwarcie wioski rycerskiej nastąpi jednocześnie z otwarciem sąsiedniego kompleksu termalno-basenowego.



Zamek w Uniejowie



Miasto słońca



Solary na blokach osiedla mieszkaniowego w północnej części miasta. Łączna powierzchnia odbiorników promieni słonecznych wynosi 1.300 m kw., i jest to największa w Polsce instalacja solarna.

Gmina Poddębice od lat stawia na ekologię. – W północnej części miasta powstała największa w Polsce instalacja solarna, dzięki której nad miastem coraz częściej „świeci słońce”. – Życie mieszkańców Poddębic uzależnione jest od promieni słonecznych wykorzystywanych do ogrzania wody – wyjaśnia burmistrz Poddębic Piotr Sęczkowski. Wraz z montażem solarów przeprowadzono kompleksową termomodernizację budynków na osiedlu. W ten sposób znacznie obniżył się średni koszt ogrzewania mieszkań. Poza osiągnięciem wymiernych korzyści ekologicznych i energetycznych, znacznie zmienił się również wygląd północnej części miasta, ponieważ ładne, kolorowe elewacje zastąpiły szary kolor. Realizacja tej inwestycji, której koszt wyniósł ponad 9,5 mln zł, była możliwa dzięki środkom z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Ekofunduszu.

Kontynuacją tych działań jest realizacja podobnego zadania w południowej części miasta. Obok termomodernizacji bloków i budynków użyteczności publicznej, planowany jest również montaż instalacji solarnej i wymiana rurociągów sieci ciepłowniczych. W zmodernizowanych kotłowniach jako nośnik energii będzie wykorzystywana biomasa. Wartość całego przedsięwzięcia oszacowano na 17,8 mln zł. Inwestycja finansowana będzie m.in. z dotacji Ekofunduszu i WFOŚiGW w Łodzi.

W 2005 roku oddano do użytku nowoczesną oczyszczalnię ścieków. Jej budowa finansowana była z gminnych środków, pożyczek z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Oczyszczalnia kosztowała blisko 12,4 mln zł.

Gmina posiada aktualny plan zagospodarowania przestrzennego z wyznaczonymi na nim terenami dla inwestorów. W końcowej fazie przygotowań jest dokumentacja budowy kanalizacji sanitarnej, obejmująca ościennę wieś. Gmina w całości posiada wodociąg, a miasto prawie w stu procentach jest skanalizowane. Występuje tu bardzo dobrze rozwinięta sieć telekomunikacyjna (dostęp do wszystkich rodzajów telefonii komórkowej) oraz sprzyjające warunki do rozwoju budownictwa. Funkcjonujące Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. jest w trakcie budowy czwartego budynku wielomieszkaniowego. Poddębice posiadają dobrze rozwiniętą sieć komunikacyjną. Bliskość autostrady A2 stwarza dobre warunki do szybkiego przemieszczania się. Najbliższym pasażerskim portem lotniczym jest odległe około 40 km lotnisko w Łodzi. Ponadto przez gminę przebiegają drogi: krajowa z Łodzi do Konina i wojewódzka do Łęczycy. W odległości 2 km od Poddębic przebiega linia kolejowa PKP Katowice – Gdynia. Jako miasto powiatowe, Poddębice posiadają wszelkie instytucje niezbędne do

funkcjonowania tego typu jednostki administracyjnej: Urząd Skarbowy, ZUS, KRUS, sąd oraz infrastrukturę okołobiznesową.

W gminie działa dobrze rozwinięte szkolnictwo. Absolwenci miejscowego gimnazjum oraz gimnazjów z ościennych gmin kontynuują naukę w szkołach zawodowych, zasadniczych, średnich i liceum ogólnokształcącym.

Założeniem władz gminy Poddębice jest realizacja idei miasta czystego, ekologicznego, przyjaznego dla mieszkańców. Dlatego też przystąpienie Poddębic do międzynarodowego projektu Hepro było krokiem do realizacji strategii rozwoju i promocji. W programie uczestniczy ogółem 32 partnerów z Norwegii, Danii, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii oraz Polski, a celem jest opracowanie profilu zdrowia społeczności lokalnej i wykorzystanie go do planowania działań prozdrowotnych. Przystąpienie do projektu poprzedziły eliminacje do mistrzostw Europy w beach soccera (odmiany plażowej piłki nożnej), które dowiodły, że Poddębice mają szansę stać się miejscem sportu i rekreacji dla regionu łódzkiego. Już teraz w Poddębicach odbywają się cyklicznie imprezy sportowe o wojewódzkiej i ogólnopolskiej randze (Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej Dzieci, Puchar Polski w Karate Tradycyjnym i Regionalny Turniej Piłki Nożnej Olimpiad Specjalnych). Także rugbyści pozostają pod urokiem „poddębickiego słońca” i wkrótce zamierzają zorganizować tu mistrzostwa Polski juniorów.

Poddębice dysponują nowoczesnym szpitalem z zapleczem rehabilitacyjnym, niekiedy basenowymi do wód geotermalnych z nowoczesną aparaturą, a w sąsiedztwie znajduje się unikatowy w Polsce centralnej zabytkowy pałac renesansowy z parkiem i kilkunastoma hektarami pod inwestycje rekreacyjno-sportowe. Dodatkowo korzystny klimat inwestycyjny, dobrze rozwinięta infrastruktura okołobiznesowa, przychylność władz samorządowych, możliwość uzyskania ulg podatkowych, w połączeniu z korzyściami płynącymi z wykorzystania walerów wód termalnych stwarzają zachętę dla inwestorów.

Emilia Knop



Beach soccer jest najpopularniejszą dyscypliną sportową w Poddębicach.

Skierniewice

Ponad 80.000 złotych udało się zebrać w Skierniewicach podczas XV Finału WOŚP; to więcej niż podczas ubiegłorocznego finału (w 2006 r. uzyskano 77 tys. zł). Ale to nie jest ostateczna kwota – liczenie pieniędzy jeszcze trwa !!!



W Skierniewicach grały dwa sztaby orkiestrowe. Orkiestra grała również na antenie Radia RSC oraz na sportowo w halach OSiR. Najwięcej emocji wzbudziła licytacja na antenie radia RSC skierniewickiego złotego jabłuszka, wykonanego przez lokalnego jubilera Marka Woźniaka. W tym roku było ono wyjątkowe. Ważyło około 50 gramów i wysadzane było kamieniami. Zostało sprzedane za 28.000 złotych. Wylicytował je skierniewicki Mirbud SA.

Licytowano również „orkiestrowy” autobus, oryginalną piłkę Nike z podpisami zawodników lidera Orange Ekstraklasy – BOT GKS Bełchatów. Radni rady miasta Skierniewice rozegrali z Regionalną Izbą Gospodarczą mecz, w czasie którego licytowano gadzety sportowe, m.in. fanty przekazane przez Mariusza Pudzińskiego, legendarnego siłacza.

Brzeziny

Na skrzyżowaniu ulic Bohaterów Warszawy i Konstytucji 3 maja w Brzezinach odbyły się imprezy związane z XV Finałem WOŚP. Zebrano ponad 37 tys. zł. Licytację darów prowadził aktor Zbigniew Zamachowski. Gwiazdą wśród artystów na scenie był Dariusz Stachura – „polski Pavarotti”. Ze spektaklem „Tuwim dzieciom” wystąpił Teatr Lalek „Pinokio”, a gorące cygańskie piosenki wykonywał zespół Dona Wasyla. Był też pokaz musztry parady i salw honorowych w wykonaniu IV pułku piechoty Księstwa Warszawskiego w historycznych mundurach, przejażdżki bryczką i występy zespołów amatorskich.



Sieradz

Ponad 62 tys. złotych zebrał wolontariusze z Sieradza podczas XV Finału WOŚP. 400 młodych ludzi przez całą niedzielę kwestowało na rzecz dzieci poszkodowanych w wypadkach oraz na naukę udzielania pierwszej pomocy. Sztab przy magistracie zorganizował na placu Wojewódzkim koncerty, pokazy rycerskie, karate, występ kabaretowy oraz światelko do nieba. Szczególnie pokaz fajerwerków cieszył się dużym zainteresowaniem sieradzan. Finał WOŚP, to także licytacje. W tym roku najdroższe okazało się złote serduszko, które wylicytowano na antenie Naszego Radia za 5,6 tys. zł. Niewiele mniej, bo 4,7 tys. zł, trzeba by-

ło zapłacić za medal papieski. – Sponsorem, wolontariuszom i osobom, które udzieliły wsparcia XV Finałowi WOŚP serdecznie dziękujemy – podsumowuje Łukasz Krakowski, szef największego sieradzkiego sztabu.



Piotrków

Ponad 95 tysięcy złotych zebrał piotrkowski wolontariusze podczas XV Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Podobnie jak poprzednie akcje, tak i tegoroczną Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy zainaugurował w Piotrkowie Trybunalskim przemarsz orkiestry dętej z Fabryki Maszyn Górniczych „Pioma”. Wolontariusze skupieni wokół sztabu w piotrkowskim Miejskim Ośrodku Kultury, do godziny 17 w niedzielę zebrał 25 tys. zł. Po godzinie 19 pomagający w prowadzeniu całej akcji pracownicy Poczty Polskiej doliczyli się prawie 70 tysięcy zł, a według informacji z 15 stycznia, kwota ta sięgnęła już łącznie 95.484,69 zł. Zebrane pieniądze pochodziły m.in. z licytacji, która odbyła się w piotrkowskim amfiteatrze. Najwięcej, bo 300 zł, zapłacono za piłkę z podpisami zawodników bełchatowskiej Skry. Licytacja przyniosła dochód w wysokości 3.628,77 zł. O godzinie 20. do amfiteatru przybył prezydent Piotrkowa Trybunalskiego. Nim rozbłysło światelko do nieba, Krzysztof Chojniak podziękował wszystkim, którzy wspierają słuszne idee, a przede wszystkim tym osobom i organizacjom, które bez machiny medialnej każdego dnia noszą pomoc potrzebującym. Po pokazie sztucznych ogni, na zakończenie, wystąpił zespół „Amnezja”.

Całą akcję, w tym kwestujący, jak co roku wspierali strażacy, harcerze i pracownicy poczty. Bezpieczeństwa niemal 400 wolontariuszy strzegli policjanci.





Rozmowa z Markiem Mazurem, przewodniczącym Sejmiku Województwa Łódzkiego

Wykorzystamy szansę na rozwój



W jaki sposób zamierza pan kierować pracami sejmiku?

Dla mnie najważniejsza jest współpraca, dlatego będę się starał współdziałać z każdym klubem i ze wszystkimi radnymi. Wzajemne zrozumienie i życzliwość potrzebne są zwłaszcza teraz. Nasze województwo stoi przecież przed olbrzymim wyzwaniem. Mamy szansę na prawdziwy skok cywilizacyjny. Około 867 milionów euro, jakie będziemy mieć do wykorzystania w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego, wymaga sprawnego zarządzania i koordynacji działań. Nie możemy sobie więc pozwolić na politykowanie. Już od pierwszej sesji widać, że radni to rozumieją. Trzeba się zatem wziąć wspólnie do pracy, aby wykorzystać tę olbrzymią szansę na rozwój. Wierzę, że razem nam się to uda.

Chce pan, aby ta kadencja upłynęła pod znakiem współpracy. Czy ma pan również na myśli współdziałanie z samorządami powiatowymi i gminnymi?

Oczywiście. Moim zdaniem wciąż nie doceniamy terenu. To przecież tam tworzy się prawdziwe społeczeństwo obywatelskie. To właśnie mieszkańcy Piotrkowa, Tomaszowa, Bełchatowa, Pabianic, Kutna, Zduńskiej Woli czy Opoczna najlepiej znają

swoje problemy i doskonale wiedzą, jak je rozwiązywać. Uważam, że należy wspierać oddolne inicjatywy i w tym wypadku sejmik może mieć wiele do powiedzenia. Trzeba pokazać mniejszym samorządom, jakie mają szanse w ramach programów unijnych. Dlatego powinniśmy pomagać zdobywać im wiedzę na temat możliwości dofinansowania lokalnych potrzeb z funduszy zewnętrznych. Z drugiej strony to właśnie gminy znakomicie sobie radzą z pozyskiwaniem pieniędzy z Unii, dlatego można się również od nich wiele nauczyć.

Co jeszcze będzie dla pana, jako przewodniczącego, priorytetem?

Zamierzam położyć szczególny nacisk na promocję naszego województwa. Nasza kultura, przyroda, folklor czy zabytki architektury są wciąż niedoceniane. A my naprawdę nie mamy się czego wstydić. Powiem więcej: wiele regionów w Europie może nam pozazdrościć. Wystarczy wspomnieć o unikatowej architekturze przemysłowej Łodzi, przepięknej dolinie Pilicy z Zespołem Nadpilicznych Parków Krajobrazowych, starówce w Piotrkowie, Zalewie Sulejowskim, Ośrodku Hodowli Żubrów w Smardzewicach, wielu malowniczych miasteczkach, folklorze opoczyńskim

i łowickim... Mógłbym jeszcze długo tak wymieniać. Te atrakcje czekają na turystów nie tylko z innych polskich województw, ale też na gości z całej Unii Europejskiej. Trzeba je tylko dla nich odkryć. Sejmik może tu wiele zdziałać. Mamy chociażby możliwość promocji naszego regionu za pośrednictwem naszego biura w Brukseli. Chciałbym, aby o województwie łódzkim się mówiło. I tylko w superlatywach.

Co według pana, jest największym atutem naszego województwa?

Naszym największym potencjałem są ludzie, zwłaszcza młodzi, świetnie wykształceni, znający języki. Trzeba zrobić wszystko, żeby zatrzymać ich w naszym regionie. To nasza przyszłość i nie możemy sobie pozwolić na ich odpływ do innych krajów Europy lub nawet do sąsiednich województw. Dlatego sejmik powinien wspierać wszelkie działania zmierzające do poprawy ich sytuacji zawodowej. Unia Europejska gwarantuje przecież olbrzymie pieniądze na szkolenia, oraz tworzenie nowych miejsc pracy. Niezależnie od tego chcemy pomagać małym i średnim przedsiębiorstwom, bo właśnie tu młodzież szuka najczęściej pierwszej pracy. Dlatego podjęliśmy współpracę z Wojewódzkim Związkiem Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług w Łodzi, organizacją, która skupia przedsiębiorców z naszego regionu, udziela porad gospodarczych i podatkowych, prowadzi szkolenia i dba o propagowanie wśród członków działalności kulturalnej, oświatowej i socjalnej. Chcemy wspierać takie inicjatywy, bo dzięki nim m.in. spada bezrobocie.

Czy doświadczenia aktywnego działacza sportowego mogą zostać wykorzystane w pracy przewodniczącego sejmiku?

Sport rozwija ciało i duszę, a także integruje – co do tego nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Dlatego chciałbym kontynuować organizację zawodów sportowych dla radnych, czyli wojewódzkich spartakiad samorządowych. Mam już doświadczenie w ich przygotowywaniu. Nie jest przecież tajemnicą, że od 30 lat działam w Zrzeszeniu Ludowe Zespoły Sportowe, masowej organizacji kultury fizycznej i sportu. Uczestnicy takich zawodów, oprócz aspektów zdrowotnych i ruchowych, mają możliwość nawiązania koleżeńskich relacji pomiędzy radnymi z różnych gmin, powiatów, wymiany swoich doświadczeń. Dzięki temu lepiej ze sobą współpracują, a przecież o to mi właśnie chodzi.

Rafał Jaśkowski



W łódzkim Muzeum Sztuki

Nowe zbiory i wystawy

Jeszcze miłośnicy sztuki, bywalcy Muzeum Sztuki w Łodzi, nie ochłonęli po spotkaniu z twórczością Cezarego Bodzianowskiego, a już zostali zaproszeni do udziału w kolejnym ważnym wydarzeniu – przekazaniu muzeum w depozyt kolekcji Łódzkiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

Dzięki przekazanej kolekcji, zbiory muzeum wzbogaciły się o 50 prac takich artystów, jak: Grupa Azorro, Krzysztof Bednarski, Cezary Bodzianowski, Artur Chrzanowski, Tomasz Ciecierski, Stanisław Dróżdź, Elżbieta Jabłońska, Zofia Kulik, Robert Kuśmirowski, Konrad Kuzyszyn, Przemysław Kwiek, Wojciech Leder, Dominik Lejman, Zbigniew Libera, Łódź Kaliska, Magdalena Moskwa, Jacek Niegoda, Anna Orlikowska, Wiktor Polak, Joanna Rajkowska, Józef Robakowski, Wiesław Michalak, Jadwiga Sawicka, Jan Simon, Ryszard Waśko. Prace te powstały głównie

w latach 2005-2006. Większość z nich publiczność poznała w trakcie wystawy „Śniadanie w muzeum” (3.10-27.11.2006 r.). Kolekcji towarzyszy katalog z pełną dokumentacją fotograficzną, notami biograficznymi artystów i wstępem Doroty Monkiewicz, kustosa Zbiorów Sztuki Nowoczesnej Muzeum Narodowego w Warszawie.

Podczas uroczystości przekazania kolekcji odbył się jednorazowy pokaz wideoinstalacji „Lola” Alicji Żebrowskiej. Powstała ona w 1993 roku i jest najnowszym zakupem łódzkiej Zachęty. W muzeum została zaprezentowana po raz pierwszy.

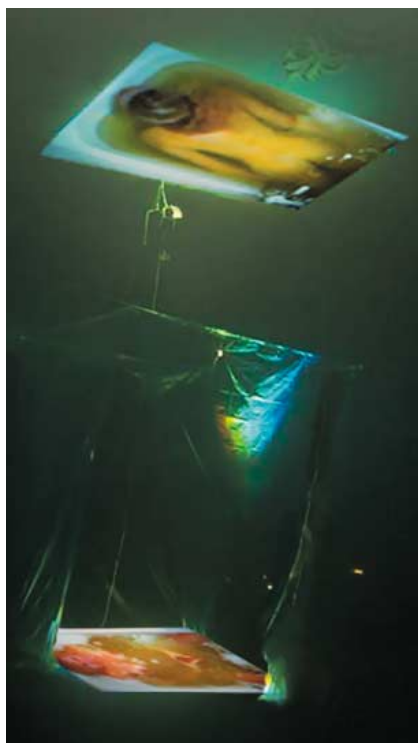
Muzeum Sztuki przygotowało też nową formułę prezentacji międzynarodowej kolekcji sztuki XX wieku. Składać się ona będzie z trzech wystaw-szkiców, z których każda porusza jedno istotne dla sztuki współczesnej zagadnienie. Pierwsza zatytułowana „Sztuka i polityka” jest próbą ukazania relacji zachodzących między sztuką i polityką – trwającą przygotowania do jej otwarcia. Tym razem wybrane dzieła nie ilustrują kierunków w sztuce, ale zjawiska uwikłane w istotne dla XX-wiecznej kultury problemy. Wystawa rozpoczyna się od awangardy lat 20. XX wieku i sięga po teraźniejszość. Dla podkreślenia, że problemy i zjawiska dzieją się tu i teraz, została poszerzona o nowe konteksty kulturowe – projekcje filmowe, prasę i teatr. Otwarcie wystawy „Sztuka i polityka” uświetniło performance Zorki Wollny zatytułowane „Muzeum”, w którym uczestniczyli: Andrea Adam, Łukasz Ostrowski, Magdalena Przybysz, Ewa Szubstarska, Martyna Turcza.

Szkic „Sztuka i polityka” to zapowiedź stałej ekspozycji sztuki XX i XXI wieku w filii muzeum, która zostanie otwarta w kompleksie łódzkiej Manufaktury w 2008 roku.

Drugą odsłoną nowej formuły wystawy stałej międzynarodowej kolekcji sztuki XX wieku będzie ekspozycja poświęcona zagadnieniu formalizmu w sztuce i nieortodoksyjnym interpretacjom tego zjawiska – udostępniona publiczności 25 października 2007 r. Ostatni szkic, który będzie propozycją psychoanalitycznej historii sztuki ostatniego stulecia, zaprezentowany zostanie na początku przyszłego roku jeszcze w gmachu przy ul. Więckowskiego.

Grażyna Bożyk

1. Alicja Żebrowska – „Lola – utwór wzrokowo-słuchowo-zapachowy” – wideoinstalacja, 200x300x500, 1993 r.
2. Kazimierz Podsadecki – *Miasto – młyn życia*, 1929 (zdjęcie dolne).





Inwestycyjny budżet



Przed rozpoczęciem III sesji Sejmiku Województwa Łódzkiego radni przełamali się opłatkiem, a życzenia złożył samorządowcom arcybiskup metropolita łódzki ksiądz Władysław Ziółek.

Podczas sesji uchwalony został budżet naszego województwa na rok 2007.

– To pierwszy budżet, który przychodzi

mi Państwu przedstawiać – rozpoczął swoje wystąpienie marszałek Włodzimierz Fisiak.

– Mamy kolejny rok znaczącego przyrostu wpływów z podatku dochodowego. Łódzkie rozwija się. Firmy z województwa pomnażają swoją produkcję. Budżet nasz nie uwzględnia jeszcze efektu, jaki może przynieść inwestycja taka jak Dell. Lokalna

władza powinna tworzyć najlepsze warunki do rozwoju firm. Dlatego budżet ma charakter proinwestycyjny.

Jadwiga Kawecka – skarbnik województwa przedstawiła strukturę budżetu, zmiany proponowane przez Regionalną Izbę Obrachunkową, a także sytuację województwa łódzkiego na tle innych regionów kraju w zakresie omawianej problematyki. W ostatecznej wersji zaplanowane dochody budżetu województwa zamkną się w kwocie blisko 397 milionów zł. Przyszłoroczne wydatki wyniosą prawie 449 milionów zł. Planowany deficyt (nadwyżka wydatków nad dochodami) wyniesie nieco ponad 52 miliony zł i zostanie sfinansowany pożyczką z Banku Gospodarstwa Krajowego na prefinansowanie zadań realizowanych w ramach ZPORR oraz nadwyżką środków finansowych samorządu województwa za 2006 r. To już czwarty budżet województwa, który nie jest równoważony kredytem komercyjnym.





Projekt uchwały budżetowej pozytywnie zaopiniowała Regionalna Izba Obrachunkowa w Łodzi. Do olbrzymich środków budżetu, przeznaczonych na inwestycje (prawie 132 miliony zł), dodać należy też środki jakie nasz region pozyska z funduszy Unii Europejskiej. Najwięcej pieniędzy z inwestycji przeznaczono na modernizację i budowę nowych dróg (prawie 73 mln zł).

Na większe środki niż dotychczas może liczyć wojewódzka służba zdrowia. W tym roku na przedsięwzięcia kultury i edukacji samorząd wojewódzki przeznaczy ponad 21 mln zł.

Na uwagę zasługuje projekt Europejskich Scen Teatru Jaracza. Liderem projektu, współfinansowanego z funduszy UE, jest Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi. Zakłada on modernizację obiektów kulturalnych w czterech miastach (Skierniewice, Radomsko, Piotrków, Sieradz) oraz rozwińnięcie na tych scenach działalności artystycznej teatru. Sale mają mieć charakter uniwersalny, co pozwoli na organizację także innych imprez kulturalnych. W wyniku modernizacji powstaną profesjonalne sceny teatralne, na których „Jaracz“ będzie wystawiał swoje spektakle. Z kwoty 10 mln



zł zostaną sfinansowane programy profilaktyki zdrowotnej, dwa lądowiska dla helikopterów (szpital wojewódzki im. Kopernika oraz szpital w Zgierzu), a Wojewódzka Stacja Ratownictwa Medycznego zakupi nowe karetki.

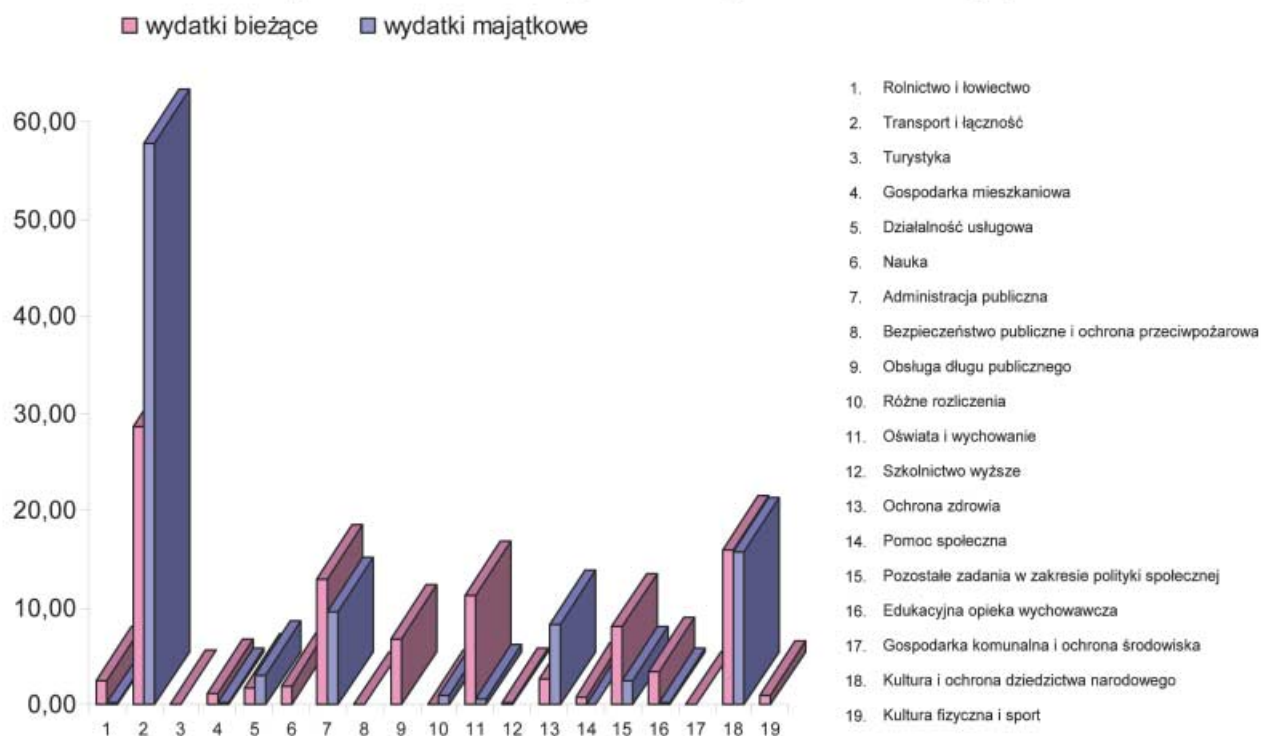
– Podczas debaty budżetowej głos zabrali, najpierw przewodniczący komisji sejmiku,

które do tej pory już dyskutowały nad projektem budżetu i zgłaszały do niego uwagi. Potem swoje stanowiska wyrażali szefowie klubów radnych oraz radni województwa. W głosowaniu radni uchwalili budżet 20 głosami za, przy 15 głosach przeciwnych (przeciwni byli radni klubu Prawa i Sprawiedliwości oraz radni Samoobrony).



Urząd Marszałkowski w Łodzi
Departament Finansów

Struktura wydatków na zadania własne w podziale na wydatki bieżące i wydatki majątkowe





Struktura wydatków własnych województwa łódzkiego w podziale na wydatki bieżące i majątkowe oraz wydatki majątkowe w złotych w latach 1999-2007

| Lata | Wydatki %% | | Wydatki majątkowe (w złotych) |
|------|------------|-----------|-------------------------------|
| | Bieżące | Majątkowe | |
| 1999 | 91,5 | 8,5 | 11 343 000 |
| 2000 | 92,5 | 7,5 | 11 220 000 |
| 2001 | 96,3 | 3,7 | 5 349 000 |
| 2002 | 84,3 | 15,7 | 29 207 400 |
| 2003 | 76,8 | 23,2 | 44 933 107 |
| 2004 | 85,2 | 14,8 | 29 991 480 |
| 2005 | 80,6 | 19,4 | 49 886 757 |
| 2006 | 74,6 | 25,4 | 98 024 143 |
| 2007 | 70,3 | 29,7 | 129 454 732 |

Zgodnie z wymogiem ustawy Prawo ochrony środowiska radni powołali również skład Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Radę uzupełnią dwie osoby: Hieronim Andrzejewski – przewodniczący Wojewódzkiej Rady Ochrony Przyrody w Łodzi oraz Artur Dunin – wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Sejmiku Województwa. Radni przyjęli też plan pracy Sejmiku na 2007 r.

*Dział z prac sejmiku przygotowuje
Zbigniew Wojtkowiak*



Bieg Sylwestrowy w Arturówku

W łódzkim Arturówku odbył się już po raz dwudziesty drugi Bieg Sylwestrowy. Impreza zorganizowana została przez Wojewódzki Komitet Olimpijski. Ponad pięciuset uczestników postanowiło pożegnać w ten sposób mijający 2006 rok. Biegacze startowali w trzech kategoriach: młodzieżowej, głównej i kategorii VIP-ów. W imprezie tej biegali przede wszystkim amatorzy. Uczestniczył w niej także przewodniczący Sejmiku Województwa Marek Mazur.

W Biegu Sylwestrowym udział wzięli również znani polscy sportowcy: Kazimierz Maranda, Mirosław Żerkowski,

Mieczysław Nowicki, Artur Partyka, Piotr Pustelnik i Janusz Jankowski. Tegorocznym zwycięzcą biegu VIP-ów został radny z Koluszek i trener Antoni Tomczyk. Ufundowane przez sejmik nagrody i puchary dla zwycięzców biegu młodzieżowego oraz dla najmłodszego i najstarszego (Jan Morawiec) uczestnika wręczyli przewodniczący Marek Mazur oraz Agata Sadowska – przewodnicząca Komisji Nauki, Kultury i Sportu.

ZW





Rezerwat Niebieskie Źródła

Rezerwat krajobrazowy Niebieskie Źródła został utworzony w 1961 roku.

Jest uznawany za jeden z najcenniejszych rezerwatów wodno-krajobrazowych w Polsce. Niebieskie Źródła należą do trzech rezerwatów województwa zaliczonych do sieci ochrony siedlisk – Natura 2000.

Rezerwat położony jest na terasie doliny Pilicy, wchodzącej w skład otuliny Sulejowskiego Parku Krajobrazowego; administracyjnie teren ten znajduje się w granicach miasta Tomaszowa Mazowieckiego. Głównym przedmiotem ochrony jest zespół wywierzysk – pięknych źródeł o charakterze wstępującym pochodzenia krasowego wraz z siecią kanałów odpływowych, które tworzą rozlewiska. Wywierzyska znajdują się w południowo-zachodniej części rezerwatu. Największe źródła biją z dna dwóch akwenów na głębokości 2,5 m. i 4,5 m. pod powierzchnią wody. Ich przeciętna wydajność notowana w lutym 1995 roku wynosiła 255 m³/h wypływu, co daje 72 litry na sekundę. Wody zasilające wywierzysko pochodzą z cieków wodnych rozciągających się pomiędzy Tomaszowem a Sulejowem. Według niektórych badaczy, głównym źródłem zasilania jest ciek wodny spływający z lasów w okolicach Sługocic, który w pobliżu cegielni w miejscowości Wąwał wpada pod ziemię w szczelinę zwaną „przepaść” (zjawisko ponoru). Średnia temperatura roczna wód wywierzyska wynosi 9,0°C. Osobliwością źródeł jest turkusowo-niebieska barwa wód przy wspaniałej czystości i przejrzystości. Kolor ten jest jednak jedynie złudzeniem optycznym i powstaje w wyniku

odbicia promieni świetlnych od białego dna i pochłonięcia części ich widma przez grubą warstwę wody. Zjawisko takie można często obserwować w basenach kąpielowych. Wpływ na kolor wody ma minerał występujący w skałach wodonośnych – glaukonit. Bakteriologiczne badania wykazały zdumiewającą czystość wody w miejscu wypływu.

Fauna Niebieskich Źródeł liczy 440 gatunków zwierząt – nie ma tu większych rzadkości i osobliwości. Wyjątek stanowi nowy dla nauki polskiej gatunek przywry – *Gorgodera microovata* – pasożytująca w żabach. Wpływ na niedogodne warunki bytowania zwierząt na tym terenie mają wody o niskiej temperaturze, słabo rozwinięta roślinność oraz niski stopień eutrofizacji wody, czyli wzbogacania zbiorników wodnych w substancje pokarmowe – głównie w związki azotu i fosforu.

Najbardziej widoczną grupą zwierząt tego rezerwatu są ptaki, w szczególności kaczki. Według ornitologów, kaczka krzyżówka jest „herbowym elementem” tego miejsca. Ptaki te stanowią dużą atrakcję dla zwiedzających. Z cenniejszych gatunków ptaków lęgowych rezerwatu wymienić można: czernicę, kurkę wodną, remizę, gila i krętogłowa.

Pierwsze informacje o źródłach datowane są na 1754 rok i pochodzą z akt dotyczących osady młyńskiej Utrata, ulokowanej prawdopodobnie na strumieniu odpływowym z wywierzysk. Inną cenną informacją jest opis L. Wolskiego z 1849 roku – „...pod wsią Wąwał, nad samym brzegiem Pilicy, płynie rzadkiej piękności strumień do tego stopnia w wodę obfity, że w odległości 50 prętów

wodościek od niego idący jest w stanie poruścić młyn na dwa koła podsiębierne.

Od połowy XIX wieku „modre wody” – bo tak nazywano Niebieskie Źródła w tym czasie – budzą zainteresowanie mieszkańców okolicznych miejscowości. „Modry stok” – tak też w przeszłości określano źródła – stał się w drugiej połowie XIX wieku ulubionym miejscem wycieczek mieszkańców rozwijającego się gospodarstwa Tomaszowa Mazowieckiego. Wartości krajobrazowe i przyrodnicze tego miejsca zostały opisane w XII tomie „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego” z 1892 roku pod hasłem „Modre Wody”. W doniesieniach prasowych z 1905 roku można przeczytać iż: „Najjaśniejszy Monarcha w asyście Generała Gubernatora M. J. Czertkowa i hr. Ostrowskiego zwiedzać raczył Jezioro Błękitne”.

Na początku XX wieku oprócz watorów geologicznych i przyrodniczych źródeł zainteresowanie zaczęły budzić również możliwości wykorzystania tych wód do celów przemysłowych przez aglomerację łódzką i pobliski Tomaszów. Plany te w pełni zostały zrealizowane w latach 50., kiedy to zaczęto eksploatację dwóch studni głębinowych w pobliżu źródeł. W niedługim czasie doprowadziło to do poważnego naruszenia bilansu wodnego Niebieskich Źródeł, tak że w 1961 roku źródła przestały bić. Dopiero zaniechanie eksploatacji studni w pełni przywróciło wydajność wywierzyska i zapobiegło degradacji przyrodniczej tego wyjątkowego miejsca.

W okresie międzywojennym nad źródłami zamontowano prostą pompę do pobierania



wody – wodę tę sprzedawali wozacy po 5 groszy za wiadro okolicznej ludności. W latach 1935 – 1936 z inicjatywy Magistratu Miasta Tomaszowa na terenie Niebieskich Źródeł urządzono park turystyczno-przyrodniczy. Niestety nie zrealizowano wszystkich założeń projektu. Prace przerwał wybuch II wojny światowej.

W 1994 roku podjęto w rezerwacie prace hydrotechniczne, których celem było zapobieżenie postępującemu spadkowi wydajności wywierzyisk i usunięcie warstwy zanieczyszczeń zalegających na dnie akwenów. Zakończona w 1997 roku renowacja przyczyniła się do poprawienia wydajności wywierzyisk i w znaczny sposób poprawiła estetykę rezerwatu.

Zorganizowane zwiedzanie rezerwatu Niebieskie Źródła stanowi najczęściej element trasy turystycznej po powiecie tomaszowskim. Trasa na ogół obejmuje spacer po terenach pobliskiego skansenu rzeki Pilicy (150 m. od granicy rezerwatu), Ośrodka Hodowli Żubrów w Książu koło Smardzewic oraz Smardzewic, Spały i Inowłodza.

Najpopularniejsza trasa zwiedzania rezerwatu prowadzi szeroką aleją, przystosowaną dla osób niepełnosprawnych, od parkingu przy skansenie wzdłuż głównego kanału odpływowego do źródeł. Trasa ta ma około 400 metrów, można też wybrać dłuższą, liczącą około 1600 metrów. Biegnie ona dookoła rozlewisk i kanałów odpływowych. Przy wejściu głównym do rezerwatu i wywierzyiskach umieszczone są duże, czytelne tablice informacyjne.

P. Wypych





Komenda jak ze snu

Trzy kondygnacje naziemne i jedną podziemną, w której w najbliższym czasie powstanie policyjna strzelnica, ma oddany do użytku 15 grudnia nowoczesny budynek Komendy Powiatowej Policji w Tomaszowie Mazowieckim. Budowa gmachu i wyposażenie pochłonęły 13 mln zł. Choć inwestycję sfinansowano ze środków Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, to swoją cegiełkę dołożyły też władze samorządowe województwa łódzkiego. W czerwcu ubiegłego roku zarząd województwa przekazał policji 550 tys. zł na zadania związane z poprawą bezpieczeństwa mieszkańców regionu. Z tych pieniędzy zakupiono centralę telefoniczną dla policji. – To był dopiero pierwszy krok, który uczyniliśmy, aby was wspierać i poprawiać warunki waszej pracy. Widząc dobrze wykorzystane pieniądze z pewnością, że w przyszłym roku też prześlemy środki finansowe na radary, radiotelefony, noktowizory i samochody dla policji – mówił do policjantów członek zarządu województwa Krzysztof Makowski.

Opłatek ludzi kultury

Spotkanie wigilijne środowiska kultury, które odbyło się 18 grudnia w ŁDK, było okazją do uhonorowania zasłużonych ludzi kultury z województwa łódzkiego. W uroczystości uczestniczyli m.in. marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak, wicemarszałek Stanisław Witaszczyk, duszpasterz środowisk twórczych ksiądz Waldemar Sondka oraz przedstawiciele placówek kulturalnych z Łodzi i województwa. Kilko aktorów Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi otrzymało z rąk marszałka Włodzimierza Fisiaka nagrody i dyplomy za wkład w rozwój łódzkiej i polskiej sceny teatralnej, wyróżniono także



Nowa komenda w Tomaszowie

animatorów kultury z terenu województwa. – Życzę wszystkim twórcom i pracownikom instytucji kultury radosnych świąt Bożego Narodzenia, gratuluję dotychczasowych osiągnięć i życzę kolejnych sukcesów w nowym roku – mówił marszałek Włodzimierz Fisiak.

Bezpieczniej na drodze nr 726

19 grudnia 2006 r., z udziałem Krzysztofa Makowskiego – członka zarządu wojewódzkiego łódzkiego, uroczystie oddano do użytku wyremontowany odcinek drogi wojewódzkiej nr 726 Opczno – Bukowiec. Przebudowa blisko czterokilometrowego odcinka drogi kosztowała 4 mln 400 tys. złotych, z czego 25% środków pochodziło z budżetu województwa, a 75% pozyskano z funduszy Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

Remont odcinka Opczno – Bukowiec trwał pół roku i był pierwszym etapem większego projektu, w ramach którego

droga wojewódzka nr 726 zostanie zmodernizowana do Rawy Mazowieckiej.

– W roku 2007 r. przygotowujemy dokumentację techniczną, a już w 2008 r. przy-



K. Makowski otwiera wyremontowany odcinek drogi

stąpimy do kolejnych etapów remontu drogi wojewódzkiej na odcinku Opczno – Rawa Mazowiecka – poinformował Krzysztof Makowski.

Betlejemskie Światło Pokoju

Piękną tradycją wśród harcerzy stało się przekazywanie do kościołów, szkół, szpitali, domów opieki społecznej oraz do władz lokalnych i państwowych tuż przed Bożym Narodzeniem Betlejemskiego Światła Pokoju. W tym roku dotarło ono również do województwa łódzkiego. 20 grudnia w Urzędzie Marszałkowskim, w imieniu władz samorządowych regionu, światło odebrał marszałek województwa Włodzimierz Fisiak. – Za pomocą tego światła przekazujemy wiarę, która dodaje sił, nadzieję rozjaśniającą mroki i miłość, która potrafi wszystko zwyciężyć – mówili młodzi harcerze.



W. Fisiak i S. Witaszczyk wręczają dyplomu zasłużonym artystom



Harcerze z wizytą u marszałka województwa

Akcja ta została po raz pierwszy zorganizowana w 1986 roku przez austriackie radio i telewizję w Linzu. Światło zapalone w Grocie Narodzenia Pańskiego w Betlejem, przewożone jest na pokładzie samolotu do Wiednia i stamtąd trafia do wielu krajów Europy. Z Polski, gdzie trafiło już po raz szesnasty, niesione jest na Litwę, Białoruś, Ukrainę i do Rosji.

Konferencja prasowa zarządu województwa łódzkiego

– Zarząd województwa podjął wszystkie niezbędne działania, które pozwoliły jak

najefektywniej wykorzystać środki unijne w pierwszym okresie programowania – mówił marszałek Włodzimierz Fisiak, podsumowując realizację Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego w latach 2004-2006. Ocena wykorzystania funduszy w ramach ZPORR w ostatnich trzech latach była głównym tematem konferencji prasowej zarządu województwa łódzkiego 21 grudnia 2006 r. W latach 2004-2006 województwo łódzkie otrzymało 157 mln euro, zarząd zatwierdził do dofinansowania 226 projektów (z 700, które wpłynęły z całego regionu) o łącznej warto-

ści dofinansowania około 571,3 mln zł. Do 30 listopada wojewoda podpisał 199 umów z beneficjentami, co stanowi 88,1% wszystkich wniosków wybranych do dofinansowania, na kwotę około 524 mln zł. Wykorzystanie środków wynosi 89,3%. Realizacja ZPORR przebiegała sprawnie, udało się rozdysonować prawie 100% środków, jednak nie obyło się bez trudności, które wynikały ze skomplikowanych procedur, wydłużających przekaz środków, spadającego kursu euro i wzrostu kosztów realizacji inwestycji.

– Jestem przekonany, że następny okres programowania wyeliminuje te niedociągnięcia, zwłaszcza że będziemy mieli do rozdysonowania ponad 800 mln euro na lata 2007-2013 – mówił marszałek Włodzimierz Fisiak. Już za miesiąc województwo łódzkie i jeszcze trzy regiony w Polsce mają szansę na pozyskanie funduszy z rezerwy kompensacyjnej, tj. dodatkowych 600 mln euro. Zarząd województwa zgłosił już 18 projektów na łączną wartość prawie 375 mln euro.

Najubożsi przy świątecznym stole

Marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak podzielił się opłatkiem z najuboższymi mieszkańcami miasta i województwa. 21 grudnia 2006 r. w hali Expo już po raz dziewiąty odbyła się „Wigilia



Konferencja prasowa zarządu województwa łódzkiego



Charytatywna”. Jak co roku samotni, bezdomni i potrzebujący łodzianie zasiedli przy świątecznym stole. – Bardzo się cieszę, że mogę być wśród was, że możemy wspólnie przełamać się opłatkiem. Takie spotkania jak to dzisiejsze przy świątecznym stole są niezwykle potrzebne, bo wtedy możemy być razem, a razem łatwiej jest rozwiązywać nawet największe problemy. Życzę, aby ta świąteczna atmosfera, ten szczególnie czas przyniósł wam radość i obudził wiarę w lepsze jutro – mówił marszałek Włodzimierz Fisiak. Organizatorzy przygotowali paczki świąteczne z ubraniami oraz artykułami spożywczymi. Coroczne spotkania opłatkowe organizują Polskie Radio Łódź, Caritas Archidiecezji Łódzkiej, Polski Czerwony Krzyż.

Nowe karetki

Pięć nowych, spełniających wszystkie europejskie normy, ambulansów otrzymała Wojewódzka Stacja Ratownictwa Medycznego w Łodzi. 8 stycznia w uroczystości poświęcenia i przekazania karetek pogotowiu uczestniczyli m.in. marszałek województwa Włodzimierz Fisiak, wicemarszałek Stanisław Olas, członek zarządu województwa Krzysztof Makowski oraz przewodniczący sejmiku wojewódzkiego Marek Mazur. Poświęcenia ambulansów dokonał biskup Adam Lupa. – Nowe ambulanse będą służyć mieszkańcom Łodzi i województwa. Trzy z nich pozostaną w stolicy regionu, a po jednym trafi do Kutna i Zgierza – informował marszałek Włodzimierz Fisiak. Przekazane karetki to mercedesy Vito. Samochody są wyposażone w nowoczesny sprzęt reanimacyjny i ratowniczy.

– Tak przystosowane auta stwarzają możliwość natychmiastowego podjęcia



Marszałek W. Fisiak przekazuje nowe karetki dla WSRM

monitorowania stanu zdrowia pacjentów oraz zwiększając efektywność reanimacji w pierwszej fazie. – mówił dyrektor WSRM w Łodzi Bogusław Tyka.

Koszt każdego z zakupionych pojazdów wyniósł ponad 170 tys. zł. Do Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego trafił też, sfinansowany przez władze samorządowe województwa łódzkiego, sprzęt wykorzystywany przy zabezpieczeniu i ewakuacji pacjentów w przypadku pojawienia się ogniska choroby zakaźnej (np. ptasiej grypy). Koszt zakupu sprzętu wyniósł 68 tys. zł.

Partnerstwo nauki i gospodarki

Czy region łódzki może stać się Doliną Krzemową? Tak, jeśli partnerstwo nauki

i przedsiębiorczości zaowocuje rozwojem gospodarczym województwa. Na czym miałyby polegać to partnerstwo i jakie trudności trzeba przezwyciężyć, aby przynosiło konkretne efekty – o tym dyskutowali uczestnicy spotkania, zorganizowanego przez Brytyjsko-Polską Izbę Handlową i Łódzką Specjalną Strefę Ekonomiczną, które odbyło się 12 stycznia. Zaproszono na nie m.in. marszałka Włodzimierza Fisiaka, członka zarządu województwa Elżbietę Hibner, ministra nauki i szkolnictwa wyższego Michała Seweryńskiego, naukowców z łódzkich uczelni i przedsiębiorców.

– Badania i odkrycia naukowe nie mogą być zawieszane w próżni, musimy dążyć do tego, aby były wykorzystywane przez przedsiębiorców, którzy chcą podnosić innowacyjność, a tym samym konkurencyjność swoich firm – mówił profesor Seweryński.

Podczas spotkania przedstawiciele ŁSSE zaprezentowali projekt pn. „Ziemia obiecana dla inwestycji”, którego wdrożenie miałyby uczynić z województwa łódzkiego najbardziej innowacyjny region w Polsce. Aby to osiągnąć, konieczna jest ścisła współpraca przedsiębiorców, ośrodków naukowych, ministerstwa oraz samorządu województwa.

– Mamy potencjał badawczy i gospodarczy, jednak przemysł nie korzysta w wystarczającym stopniu z osiągnięć naukowych, musimy to zmienić – mówił Włodzimierz Fisiak. – Jako marszałek województwa łódzkiego deklaruje wsparcie i pomoc przy nawiązywaniu współpracy między biznesem i nauką. Nie bójmy się odważnych decyzji, dzięki nim powstała kiedyś ziemia obiecana. Teraz znowu mamy szansę stworzyć ją w naszym regionie.

Dział „Z prac zarządu” przygotowuje wydział prasowy



W. Fisiak na spotkaniu z przedsiębiorcami



ŁÓDZKIE W BRUKSELI



Łódzkie będzie członkiem sieci ERRIN

Województwo łódzkie nadal będzie uczestniczyło w Europejskiej Sieci Współpracy Regionów w zakresie Badań i Innowacji (ERRIN). Decyzją władz regionu, biuro w Brukseli podejmie działania zmierzające do przedłużenia naszego członkostwa w tej organizacji, która inauguruje pracę w zupełnie nowej, zreformowanej formule.

ERRIN jest działającą w Brukseli siecią współpracy, której początki sięgają 2003 r. Została stworzona z inicjatywy biura „West Midlands in Europe” oraz kilku innych przedstawicielstw regionów i miast europejskich w celu ułatwienia im pełniejszego i skuteczniejszego uczestnictwa w europejskim obszarze badawczym. Komisja Europejska przyznała dwuletni grant na utworzenie sekretariatu koordynującego prace wszystkich regionów europejskich, zainteresowanych dziedzinami badań i innowacji, a od kwietnia 2004 do marca 2006 działalność ERRIN, zrzeszającej ponad 100 przedstawicieli regionalnych, była wspierana przez Dyrekcję Generalną KE ds. Badań Naukowych poprzez akcję pilotażową „Regiony wiedzy”. Po wygaśnięciu grantu władze organizacji podjęły starania służące przekształceniu ERRIN w stowarzyszenie non-profit, utrzymujące się ze składek swoich członków. Oficjalnie sieć zainaugurowała działalność w nowej formule 19 października 2006 r.

Starając się przybliżyć znaczenie działalności ERRIN, należy zwrócić uwagę, iż w celu pełniejszej realizacji założeń Strategii Lizbońskiej niezbędne jest przekazanie większych

kompetencji w tym zakresie na szczebel regionalny. Aby sprostać temu wyzwaniu, regionalni praktycy potrzebują forum do wymiany wzajemnych doświadczeń, pomysłów i wiedzy, stwarzającego możliwość prowadzenia dialogu z instytucjami unijnymi. To właśnie z myślą o nich przedstawiciele regionalni w Brukseli stworzyli most pomiędzy instytucjami regionalnymi a organami decyzyjnymi w Brukseli. Do szczytowych zadań sieci należy wymiana wiedzy i dobrych praktyk oraz współpraca na poziomie unijnym i międzyregionalnym, rozwój wiedzy wśród regionalnych praktyków, rozwój ogólnej strategii oraz działań tematycznych z zakresu badań i innowacji, współpraca z innymi sieciami.

Do narzędzi, za pomocą których będą realizowane powyższe cele, należą: organizowane przez ERRIN spotkania pomiędzy praktykami z różnych środowisk a przedstawicielami organów decyzyjnych w celu nawiązania dialogu, prace grup roboczych (powstało 12 takich grup, zajmujących się zagadnieniami: badania obszarów miejskich, technologii w ochronie środowiska, transportu, ochrony zdrowia czy finansowania innowacji), strona internetowa dostarczająca informacji o kalendarzu imprez, publikująca raporty z seminariów i spotkań grup roboczych oraz prezentująca przykłady dobrych praktyk i możliwości uzyskania wsparcia finansowego planowanych projektów.

Na nowe formy aktywności sieci będzie wpływać także wejście w życie perspektywy finansowej UE na lata 2007-2013, a wraz

z nią kolejnej puli środków w ramach funduszy strukturalnych i programów unijnych. Rolą ERRIN w tym względzie będzie pomoc w możliwie pełnym i efektywnym wykorzystaniu tych środków na realizację projektów podnoszących regionalną innowacyjność. Przykłady działań, które mają zostać zorganizowane w przyszłości, zostały już zresztą określone. Należą do nich: wczesne informowanie na temat wezwań i przetargów (FP7 i CIP), pomoc przy tworzeniu konsorcjów do projektów i wsparcie przy przygotowywaniu wniosków do projektów, szkolenia na temat tworzenia i zarządzania projektami, stworzenie forum wymiany dobrych praktyk, eksperytyz i doświadczeń, ułatwianie nawiązywania partnerstw pomiędzy regionami (grupy robocze). We współpracy z Komisją Europejską odbywać się będą także Dni Organizacji i Informacji, służące pozyskiwaniu przez uczestników cennej wiedzy z zakresu rozwoju badań i innowacyjności.

Jeszcze w styczniu br. ERRIN organizuje np. dwa spotkania warsztatowe nt. synergii między funduszami strukturalnymi a 7 Programem Ramowym (7 PR) oraz warsztaty dotyczące konkursu „Regiony wiedzy”, ogłoszonego w ramach 7 PR. Bardzo liczymy na aktywny udział w tych spotkaniach partnerów regionalnych. Mogą oni przyjechać osobiście lub upoważnić RBWŁ w Brukseli do reprezentowania i zgłaszania wstępnych propozycji w ich imieniu.

Mamy nadzieję, że uczestnictwo regionu łódzkiego w sieci ERRIN pomoże naszym uczelniom, instytutom i firmom w dostępie do informacji oraz pozyskiwaniu partnerów do projektów europejskich. Ułatwi na przykład organizowanie przez łódzkie uczelnie i Biuro Regionalne spotkań w Brukseli z udziałem ekspertów i pracowników instytucji europejskich, odpowiedzialnych za dany obszar badań. Mamy również nadzieję, że łódzkie organizacje w spotkaniach roboczych ERRIN, na których przedstawiciele różnych regionów będą dyskutować o pomysłach ciekawych projektów, a następnie wspólnie w czasie kilkudniowych warsztatów tworzyć zarys wniosku aplikacyjnego. Biuro w Brukseli było także jednym z inicjatorów powstania grupy roboczej „Konwergencja i Spójność”, która ma się skoncentrować na problemach finansowania badań i innowacji w regionach konwergencji, do których należy także województwo łódzkie.

Mariusz Mielczarek



ERRIN European Regions Research and Innovation Network



Samorząd przed sądem

Tryb załatwiania skarg obywatelskich

Uchwały rady gminy, uznającej za bezzasadną skargę na burmistrza, nie można zaskarżyć do sądu administracyjnego.

Właściciele przedszkola złożyli wniosek o podwyższenie dotacji do prowadzonej działalności oświatowej. Burmistrz nie odpowiedział oficjalnie na pismo, a jedynie ustnie poinformował, że dotacja nie zostanie przyznana, gdyż w budżecie gminy nie ma na to środków, on zaś nie jest władny zmienić uchwał budżetowej. Złożyli w związku z tym skargę na burmistrza do Rady Miasta, powołując się na art. 227 k.p.a. Przewiduje on m.in., że przedmiotem skargi może być zaniedbanie lub nienależyte wykonywanie zadań przez właściwe organy. Zarzucili, że brak pisemnej decyzji uniemożliwia im odwołanie się do samorządowego kolegium odwoławczego, a tym samym oceny, czy skarga była zasadna.

W odpowiedzi na powyższe rada stwierdziła, że burmistrz nie może podejmować decyzji w sprawie dotacji, ponieważ jest on tylko wykonawcą budżetu. Tworzenie budżetu, z którego finansowane są m.in. dotacje oświatowe, należy do wyłącznej kompetencji rady gminy. Burmistrz natomiast tylko wykonuje uchwałę budżetową, nie może więc wydawać decyzji w takiej sprawie. Powtarzając te argumenty, rada uznała za bezzasadne skierowane do niej wezwanie do usunięcia naruszenia.

Wojewódzki Sąd Administracyjny uznał, że chociaż uchwała załatwiająca skargę wniesioną do rady miasta w trybie działu VIII k.p.a. (dotyczy skarg i wniosków) nie podlega zaskarżeniu do sądu administracyjnego, to wezwanie otworzyło taką możliwość. Sąd stwierdził jednocześnie, że skarga jest bezzasadna, ponieważ to nie burmistrz, lecz rada gminy decyduje o wielkości kwot na dotację oświatową. W budżecie zarezerwowano odpowiednią kwotę, ponieważ jednak skarżący wystąpili o dotację ponad przyznany limit, to nie można było jej przyznać bez wprowadzenia zmian do budżetu.

Przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, rozpatrującym skargę kasacyjną, strony podtrzymały swoje stanowisko. NSA uznał jednak, że w takim przypadku droga sądowa jest w ogóle niedopuszczalna. Skargę na burmistrza wniesiono bowiem w trybie skargi obywatelskiej (dział VIII k.p.a.)

i rozpoznać ją winna rada gminy – jako organ nadzorujący burmistrza, co też nastąpiło. Nie było więc już dalszej drogi sądowej, gdyż skargi wnoszone na podstawie działu VIII k.p.a. nie mogą być zaskarżane do sądu administracyjnego. Składa się je do organów właściwych – ich załatwianie reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 2002 r. w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków – DzU (sygn. akt I OSK 457/06).

Maksymalna liczba radnych

Ustalona w ustawie o samorządzie gminnym liczba radnych określa maksymalny skład danej rady, którego sama rada nie może zwiększać.

Rada Gminy stwierdziła w drodze uchwały wygaśnięcie mandatu jednego z radnych z uwagi na prowadzenie przez niego działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia gminnego. Niedługo później podjęła kolejną uchwałę o wstąpieniu na opróżnione miejsce kolejnej osoby z tej samej listy, która uzyskała kolejno największą liczbę głosów.

Wskutek skargi wniesionej do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego przez poprzedniego radnego, sąd stwierdził nieważność uchwały wygaszającej jego mandat. Mandat radnego w tej sytuacji nie wygasł, ale uchwała rady o wstąpieniu w jego miejsce nowego radnego wciąż obowiązywała. Rada Miejska liczyła więc łącznie 22 radnych, a nie przewidziane ustawowo 21 radnych.

Wojewoda uznał, że art. 17 ustawy o samorządzie gminnym przesądza o maksymalnej liczbie radnych wchodzących w skład jednej rady i wezwał radę do uchylenia uchwały o wstąpieniu nowego radnego w miejsce poprzedniego. W jego ocenie uchwała ta rażąco naruszała prawo. Wobec braku odpowiedzi ze strony rady zaskarżył uchwałę do sądu.

Wojewódzki Sąd Administracyjny oddalił skargę wojewody uznając, że wzmiankowany art. 17 ust. 2 określa wprawdzie ustawowy skład rady, ale to nie przesądza, że faktyczny skład rady musi odpowiadać ustawowemu. Zdaniem sądu nie każde odstępstwo od składu rady określonego w przepisie musi być interpretowane jako istotne naruszenia prawa.

Inne zdanie miał Naczelnny Sąd Administracyjny, który uznał, że stwierdzenie nieważności uchwały organu gminy przez sąd administracyjny powoduje, że po wydaniu takiego orzeczenia uchwałę należy traktować tak, jakby w ogóle nie została podjęta. Stwierdzenie zatem przez sąd nieważności uchwały o wygaśnięciu mandatu radnego spowodowało, że była ona dotknięta wadą już od chwili jej podjęcia. Odnosząc się do art. 17 ustawy o samorządzie gminnym NSA stwierdził, że wskazana jest w nim maksymalna liczba radnych, której w żadnym przypadku nie można zwiększyć.

Wygaśnięcie mandatu radnego

Datą wygaśnięcia mandatu radnego jest podany przez niego w oświadczeniu dzień zrzeczenia się mandatu, a nie złożenia oświadczenia.

Pismem z 20 grudnia 2005 r. radny zawiadomił wójta i radę gminy, że wobec powołania go na stanowisko sekretarza gminy od 1 lutego 2006 r. zrzeka się mandatu. Radny nie może bowiem pozostawać w stosunku pracy w urzędzie gminy, w której zdobył mandat. Rada Gminy, nie czekając na upływ tego terminu, podjęła uchwałę o wygaśnięciu jego mandatu już 30 grudnia 2006 r.

Wojewoda rozstrzygnięciem nadzorczym stwierdził, że uchwał została podjęta z naruszeniem art. 190 ust. 2 ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw. Z przepisu tego wynika, że rada gminy stwierdza wygaśnięcie mandatu radnego najpóźniej w 3 miesiące od wystąpienia przyczyn wygaśnięcia mandatu. Zdaniem wojewody, dniem wygaśnięcia mandatu nie jest dzień złożenia oświadczenia w tej sprawie przez radnego, ale podany w tym oświadczeniu dzień zrzeczenia się mandatu (w tym przypadku 1 lutego 2006 r.). Dopiero po tym terminie rada mogła podjąć uchwałę stwierdzającą wygaśnięcie mandatu radnego.

Rada Gminy nie zgadzając się z przedmiotowym rozstrzygnięciem zaskarżyła je do sądu administracyjnego. Wojewódzki Sąd Administracyjny podzielił jednak w pełni argumentację wojewody i oddalił skargę (sygn. akt III SA/Lu 133/06).

*Przygotował
dr Robert Adameczewski*



W poszukiwaniu starych cmentarzy wojennych

Zimą zazwyczaj chętniej przesiadujemy w domu, a jeżeli planujemy jakiś rekreacyjny wyjazd, to raczej w góry – na narty. A ja chciałabym zachęcić Państwa do zorganizowania wycieczki na Wzniesienia Łódzkie. Jest to obszar leżący w niewielkiej odległości (30–40 km) od Łodzi, łatwo dostępny (dociera tutaj łódzka komunikacja miejska i busy), a jednocześnie charakteryzujący się dużymi walorami przyrodniczo-krajobrazowymi i kulturowymi.

Atrakcyjność tego terenu polega przede wszystkim na urozmaiconym wyżynnym krajobrazie, poprzecinanym malowniczymi, głęboko wciętymi dolinami, kryjącymi w sobie rzeki i strumienie. Patrząc na ten krajobraz, ma się niekiedy wrażenie, że jesteśmy gdzieś w pasie wyżyn południowej Polski, a nie w okolicach Łodzi. Wrażenie to jest potęgowane urokliwą i jednocześnie cenną szatą roślinną. Dodatkową atrakcją stanowią liczne stawy, będące pozostałością po młynach wodnych, oraz głązy narzutowe – pamiątka burzliwej przeszłości geologicznej tego terenu. Rozrzucone tu i ówdzie urokliwe stare kościółki (np. w Niesułkowie), dworki (np. w Byszewach) i parki podworskie, pozostałości folwarków i stare sady, stanowią malownicze dopełnienie krajobrazu.

W zimowym krajobrazie szczególnie wyraźnie widoczne są stare cmentarze. Często usytuowane na wzgórzach, otoczone krzewami dzikiej róży czy głogu, zimą оголоcone z kryjącego je listowia drzew i krzewów stają się bardziej dostępne, odkrywając swoje tajemnice.

Interesujące są

zwłaszcza te z okresu I wojny światowej. Pierwotnie było ich znacznie więcej, ale cmentarze wojenne, najpierw po I wojnie światowej poddane stopniowej komasacji, po 1945 roku uległy zapomnieniu i degradacji.

Obecnie dobrze utrzymany cmentarz wojenny, z około 1918 roku odnajdziemy w lesie poświęconym, po prawej stronie drogi z Niesułkowa do Woli Cyrusowej. Zachował się na nim centralny pomnik i prawie 300 nagrobków. Całość uporządkowana przez uczniów okolicznych szkół i pracowników Dyrekcji Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich.

Pozostałości cmentarza wojennego z okresu I wojny światowej odnajdziemy również w miejscowości Buczek. Jadąc od strony Jaroszek w kierunku skrzyżowania z szosą Stryków – Brzeziny, po lewej stronie biegnie droga prowadząca na wzgórze porośnięte klonami polnymi. Zasięg „lasku” odpowiada zarysowi dawnego cmentarza, zlikwidowanego w latach 30. XX wieku. Obecnie jest to punkt widokowy.

Najlepiej zachowany i jednocześnie najbardziej okazały na tym terenie cmentarz wojenny znajduje się w lesie wiączyńskim. Powstał jeszcze przed 1918 r. na południowym skraju lasu, obok leśniczówki, w ponad 300 mogiłach kryje szczątki żołnierzy niemieckich i rosyjskich. Jest ogrodzony pierwotnym, metalowym płotem, a na każdej części zachowały się centralne obeliski.

W części

rosyjskiej zachowały się imienne nagrobki.

Opisywany teren kryje jeszcze niejedną zagadkę historii – do dzisiaj w lesie janinowskim można znaleźć leje po pociskach i fragmenty okopów. Oprócz pozostałości słynnej bitwy o Łódź w 1914 roku, odnajdziemy ślady walk powstańczych z 1863 roku w okolicach Dobrej, Woli Cyrusowej i Dobieszkowa. II wojna światowa równie silnie odcisnęła swoje piętno na tej ziemi.

Planując wyprawę na Wzniesienia Łódzkie, najlepiej zaopatrzyć się w stosowną mapę tego terenu oraz poruszać się po wyznaczonych szlakach, co pozwoli nam uniknąć zabłądzenia. W zależności od pogody i własnych możliwości możemy poruszać się pieszo (szlakiem zielonym), rowerem (szlak czarny), na nartach (zimą, wykorzystując szlaki piesze lub według mapy) bądź konno. Warto skorzystać z czarnych szlaków łącznikowych: Moskwa – Skoszewy Stare, Stryków – Warszewice i Brzeziny – Tadzín. Najwięcej oznakowanych szlaków pieszych znajdziemy w lesie łagiewnickim: szlak żółty (Arturówek – rezerwat „Las Łagiewnicki” – Kościelna Góra – kapliczki nad Łagiewniczanką – pętla autobusowa w Łagiewnikach) i szlak niebieski (obrzeża lasu łagiewnickiego – kościół i klasztor franciszkanów – rezerwat „las łagiewnicki”). Rowerzyści mają do dyspozycji zielony szlak, wiodący leśnymi duktami przez Las Łagiewnicki. Przez Łagiewniki przebiega także część czerwonego „Szlaku okolic Łodzi”. Turyści chcący spędzić dłuższy okres czasu na Wzniesieniach Łódzkich, mogą skorzystać z oferty gospodarstw agroturystycznych.

Izabela Nowakowska





Nowy Rynek na medal

Odrestaurowany Nowy Rynek w Łowiczu otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie na najlepiej zagospodarowaną przestrzeń publiczną w województwie łódzkim.

Konkurs od trzech lat organizuje łódzki oddział Towarzystwa Urbanistów Polskich.

W werdykcie napisano, że komisja konkursowa przyznała honorową nagrodę w kategorii „zrewitalizowane przestrzenie publiczne”. Nagrodę przyznano za udaną, uwzględniającą walory historyczne i przywracającą historyczny charakter, modernizację płyty Nowego Rynku. Jury konkursu doceniło zwłaszcza udokumentowanie fundamentów ratusza z odwzorowaniem jego zarysów w posadzce ze szlachetnego materiału – wielobarwnej kostki granitowej.

W trakcie prac restauratorskich udało się przywrócić usługowo-handlowy charakter rynku przy jednoczesnym zachowaniu jego rekreacyjnej funkcji, m.in. wprowadzono atrakcyjne, stylizowane elementy małej architektury, niskiej zieleni i wody.

Uroczyste wręczenie nagrody nastąpiło w styczniu w gmachu Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego w ramach seminarium naukowego „Przestrzenie publiczne Łodzi wobec wyzwań metropolitalnych”. Równorzędną nagrodę z Łowiczem zdobyła łódzka Manufaktura w kategorii „nowo wykreowane przestrzenie publiczne”. Do konkursu stanęło 7 podmiotów, a łowicki Nowy Rynek zdobył pierwsze miejsce wśród zgłoszonych pięciu projektów. (rs)

Powiatowe inwestycje ekologiczne w Zespole Szkół Rolniczych w Lututowie

W Zespole Szkół Rolniczych w Lututowie po dwóch latach zakończono termomodernizację pięciu budynków szkoły. Była to największa powiatowa inwestycja termomodernizacyjna, o wartości ponad 2200000 zł (obecnie trwają jeszcze rozliczenia z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi oraz Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, które wspierały finansowo inwestycję). W ramach projektu wymieniono wszystkie okna i drzwi zewnętrzne, ocieplono ściany budynków, stropy, wymieniono pokrycia dachowe, zainstalowano nowoczesną, ekologiczną kotłownię opalaną biomasą i wymieniono całą instalację centralnego ogrzewania.

Okazałe prezentują się obecnie budynki szkoły, zwłaszcza dawny dworek (dziś budynek główny szkoły) i budynek mieszkalny, na które pokryto nową czerwoną dachówką. Dzięki tej inwestycji o ponad 90% zmniejszyła się emisja szkodliwych gazów i pyłów do środowiska, a ciepło do ogrzewania pomieszczeń i wody uzyskiwane jest z ekologicznych źródeł, brykietów drewnianych.

Jednocześnie rozpoczyna się w Zespole

Szkół Rolniczych nowa inwestycja związana z ekologią. Dzięki wspólnej inicjatywie szkoły, powiatu wierszowskiego i gminy Lututów przeprowadzone zostaną gruntowne prace pielęgnacyjno-konserwacyjne w parku podworskim, należącym obecnie do szkoły. Wniosek o dofinansowanie zadania, opracowany na zlecenie dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Lututowie, przy współpracy Wydziału Rozwoju i Promocji Starostwa Powiatowego w Wieruszowie, został zaakceptowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi, który przyzna na ten cel ponad 202000 zł dotacji. Starosta wierszowski Andrzej Szamanek i Andrzej Żóraw – członek zarządu powiatu (obecnie przewodniczący Rady Powiatu Wierszowskiego) podpisali w tej sprawie w ostatnich dniach grudnia miniego roku umowę z funduszem. Wartość zadania wynosi prawie 256000 zł. Pozostałe środki na to zadanie przeznaczą powiat wierszowski i gmina Lututów. Przeprowadzone zostaną specjalistyczne zabiegi pielęgnacyjne ciekawego, wiekowego drzewostanu parku. Usunięte zostaną samosiewy, uporządkowany teren parku i tereny wokół szkoły. Wyko-

Aparat RTG już działa

Długo oczekiwany, nowoczesny aparat do badań rentgenowskich działa już w szpitalu w Wieruszowie. Zakup nowego aparatu był kolejną dużą inwestycją w SP ZOZ i jednym z wymogów, aby SP ZOZ w Wieruszowie mógł w dalszym ciągu realizować usługi medyczne na podstawie kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Zakupiony został uniwersalny, zdalnie sterowany aparat RTG do radiografii i prześwietleń z cyfrowym systemem obróbki obrazów, specjalistyczną cyfrową kamerą i ciemnią automatyczną.

Urządzenie wyprodukowała japońska firma Shimadzu. Aparatem można wykonywać zdjęcia tradycyjną metodą odczynnikową, ale również stosować najnowocześniejsze obecnie cyfrowe metody obróbki. Urządzenie jest dostosowane do potrzeb szpitala i poradni funkcjonujących w SP ZOZ w Wieruszowie.

Koszt zakupu aparatu i modernizacji pracowni rentgenowskiej wyniósł ponad 1 milion złotych. Zakupu dokonano dzięki pozyskaniu środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, który sfinansował 75% kosztów inwestycji, czyli ponad 813 tysięcy złotych, pozostałą część – prawie 272 tysiące złotych przekazał powiat wierszowski. (w)



Wieruszowski szpital wzbogacił się o nowoczesny aparat rentgenowski.

nianie tych prac planuje się na I półrocze tego roku. Gospodarze obiektów mają nadzieję, że zadbany park z cennymi okazami drzew w połączeniu z odnowionymi elewacjami budynków dawnego majątku dworskiego stworzą w centrum Lututowa urokliwe miejsce dla uczniów szkoły i mieszkańców. (w)



Przyjazne szkoły

Zarząd powiatu w Bełchatowie wprowadza od 1 lutego system powiatowych grantów oświatowych na realizację dodatkowych zadań w szkołach i placówkach oświatowych, dla których organem prowadzącym jest powiat bełchatowski.

– Z grantów będziemy finansować m.in. zadania związane z realizacją programów autorskich i innowacyjnych, dotyczących pracy dydaktycznej i wychowawczej, podnoszących jakość pracy szkoły lub też placówki oświatowej. Chcemy w jak najszerszym zakresie zapewnić młodzieży uczącej się w naszych szkołach dodatkowe zajęcia, aby zagospodarować jej wolny czas oraz pomóc realizować pasje i hobby – mówi Jarosław Brózda, starosta bełchatowski.

Przez grant, którego realizacja może podlegać finansowaniu, należy rozumieć zadanie związane z realizacją międzyszkolnych programów rozwijających zainteresowania i uzdolnienia młodzieży, programów zajęć pozalekcyjnych, projektów dotyczących działań sportowych promujących szkołę, środowiskowych działań związanych z profilaktyką patologii wśród dzieci i młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem zjawisk brutalności życia, przemocy i przestępczości, uzależnień oraz pomocy psychologiczno-pedagogicznej, różnych form wypoczynku połączonego z realizacją atrakcyjnych programów wychowawczych i rekreacyjno-wypoczynkowych, które są kontynuacją całorocznej pracy wychowawczej szkoły czy też placówki oświatowej, międzyszkolnych imprez, festiwali, przeglądów, konkursów, w szczególności w zakresie edukacji europejskiej, kulturalnej, regionalnej, obywatelskiej, prozdrowotnej, ekologicznej, filozoficznej, informatycznej, promujących aktywność i twórcze osiągnięcia dzieci i młodzieży, imprez artystycznych o charakterze edukacyjnym, mających na celu promowanie osiągnięć szkoły i placówki oświatowej.

O przyznanie grantu mogą ubiegać się nauczyciele zatrudnieni w szkołach i placówkach oświatowych, dla których organem prowadzącym jest powiat bełchatowski. Program realizacji zadania zwany grantem może być programem krótkoterminowym lub długoterminowym, nie dłuższym jednak niż 9 miesięcy. W budżecie powiatu na granty oświatowe zarezerwowano 40 tysięcy złotych. Należy dodać, że pod koniec 2006 r. zarząd powiatu w Bełchatowie ogłosił także konkurs dla szkół i placówek prowadzonych przez powiat bełchatowski o tematyce: „Najciekawsze zajęcia pozalekcyjne – projekt i realizacja”. Do wygrania szkoły mają łącznie 10 tysięcy złotych.

Krzysztof Borowski



Jarosław Brózda, starosta bełchatowski, oraz Edward Olszewski, wicestarosta, spotkali się z zawodnikami BOT Skry Bełchatów, uczestnikami Mistrzostw Świata w Siatkówce w Japonii: Piotrem Gruszką, Mariuszem Wlazłym oraz Jewgenijem Iwanowem. Starostowie wręczyli sportowcom nagrody i listy gratulacyjne. Z kolei siatkarze złożyli podpisy na piłkach i koszulkach, które starostwo przeznaczy na licytację charytatywną. *kb*

Drogi pół na pół

Bełchatowskie starostwo, podobnie jak w 2006 roku, wystąpi do gmin powiatu bełchatowskiego z propozycją wspólnego realizowania inwestycji na drogach powiatowych. Wedle koncepcji starostwa, powiat z gminami remonty na drogach przeprowadzać będzie przy udziale środków finansowych w proporcji pół na pół.

– Powiat nie ma wystarczających środków, aby wyremontować i podnieść standard wszystkich dróg, które ma w zarządzie, a ich długość w naszym powiecie wynosi 350 kilometrów – mówi Jarosław Brózda, starosta bełchatowski. – Drogi powiatowe stanowią jedną trzecią całej sieci drogowych połączeń w kraju. Średnio prze-

mieszczą się po nich ponad 1000 pojazdów na dobę. Obsługują zarówno ruch lokalny, jak też tranzytowy, a niestety w konfrontacji z możliwościami dochodów własnych budżetów powiatowych nie mogą być w odpowiednim tempie modernizowane. Dlatego wychodzimy z propozycją do gmin naszego powiatu wspólnych działań służących podnoszeniu jakości dróg.

W ubiegłym roku wspólne inwestycje drogowe „pół na pół” ze starostwem zrealizowały gminy Rusiec, Kluki i Drużbice. Starostwo wspólnie z urzędami gmin konsultuje zakres prac, wysokość nakładów i wybiera odcinki dróg do modernizacji.

Krzysztof Borowski



Łódzkie gimnazjum Anieli Rothert



Szkola Anieli Rothertowej z lat ok. 1908-1910. Wśród nauczycieli, m.in.: panna Wojciechowska, p. Dickmann, p. Aniela Rothert, p. Lange, p. Müller. Wśród uczennic, m.in.: Emma Michel, Elli Schweikert, Olga Lange, Dagmara Szark, Wanda Gąsiorowska, Anna Szopiec. Fotografia pochodzi ze zbiorów prywatnych.

Skromną fasadę kamienicy przy al. Kociuski 71 w Łodzi zdobi niewielka, choć z daleka czytelna tablica z napisem „Gymnazjum A. Rothert 1878-1928”. Dziś ta jubileuszowa inskrypcja niewiele już mówi łodzianom, a odwiedzającym to miasto chyba jeszcze mniej. Tymczasem w wyróżnionym nią budynku mieściło się w latach 1897-1940 pierwsze w Łodzi prywatne gimnazjum dla dziewcząt. Jego początki sięgają 1878 r., kiedy Emilia Remus, córka zgierskiego fabrykanta, założyła w Łodzi dwuklasową szkołę koedukacyjną o pięcioletnim toku kształcenia.

Pierwszą siedzibą szkoły był budynek przy ul. Piotrkowskiej 118, ale już w 1897 r. znalazła pomieszczenia w nowo wybudowanym gmachu przy ówczesnej Nowej Promenadzie. Wraz z przeprowadzką zmieniło się kierownictwo. Nękana kłopotami zdrowotnymi E. Remus przekazała szkołę Angelice (Anieli) Rothert, swojej krewnej i współpracownicy, absolwentce Niemieckiego Gimnazjum Żeńskiego w Warszawie. Wtedy też ustalili się profil placówki jako siedmioletniego gimnazjum żeńskiego. Złagodzone w 1906 r. carskie przepisy szkolne pozwoliły wprowadzić język niemiecki jako wykładowy. Dzięki temu szkoła zyskała ogromną popularność w środowiskach niemieckiego mieszczaństwa i burżuazji nie tylko Łodzi, ale i okolicznych miast przemysłowych. Wraz z otwartym w 1907 r. położonym niemal po sąsiedzku przy tej samej ulicy, męskim Łódzkim Gimnazjum Niemieckim, stała się ona jedną z najważniejszych niemieckich szkół średnich na terenach

zaboru rosyjskiego. Niestety, jako szkoła o innym niż rosyjski języku wykładowym, gimnazjum A. Rothert nie miało praw szkoły państwowej. Uczennice, które chciały otrzymać świadectwo państwowe, pozwalające na dalsze kształcenie uniwersyteckie, musiały kończyć dwie ostatnie klasy w szkole rosyjskiej. Aniela Rothert zatrudniała wysoko kwalifikowaną kadrę nauczycielską, otwartą na nowe metody wychowawcze. Dużą wagę przywiązywało do zachowania niemieckiego charakteru placówki poprzez kultywowanie tradycji narodowej, poszerzanie wiedzy z zakresu niemieckiej historii i kultury.

Pierwsza wojna światowa zahamowała rozwój szkoły, choć nauki nie przerwano. W latach 1916-1917 z inicjatywy Marii Gundlach, córki łódzkiego pastora Rudolfa Gundlacha, powstało w gimnazjum koło samopomocy, skupiające uczennice klas starszych, wrażliwe na los koleżanek z rodzin szczególnie dotkniętych skutkami wojny. Ze składek członkiń i zebranych datków kupowano odzież i lekarstwa dla biedniejszych koleżanek, prowadzono akcję „szklanka mleka”.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. szkoła przekształcona została w ośmioklasowe gimnazjum realne z pełnymi prawami państwowej szkoły średniej. Cztery lata później jej mury opuściły pierwsze maturzystki. W 1922 roku współwłaścicielem szkoły został Bruno Guthke, świetny nauczyciel fizyki, matematyki i chemii. W jego rękach spoczęło też kierownictwo szkoły. Gdy siedem lat później mianowany został dyrek-

torem męskiego Łódzkiego Gimnazjum Niemieckiego, placówkę przejęła Stefania Teaschich. Nowa dyrektorka kontynuowała linię wytyczoną przez A. Rothert, która pomimo przejścia na emeryturę nadal aktywnie wspierała szkołę swoim doświadczeniem. Rosnąca z roku na rok liczba uczennic spowodowała konieczność rozbudowy budynku gimnazjum. W 1925 r. dobudowano boczne skrzydło, w którym pomieszczono aulę, salę gimnastyczną, trzy pracownie oraz herbariarnię.

Szczególną cechą gimnazjum Anieli Rothert była dbałość zarówno o wysoki poziom nauczania, jak i o atmosferę w szkole, aby dziewczęta czuły się w niej jak w rodzinie. Dzięki dyrektorce gimnazjum, w szkole panował duch tolerancji i zrozumienia dla różnych stylów życia. Dbano o szerokie horyzonty myślowe uczennic, czemu służyły zwłaszcza istniejące od 1923 r. koło samokształceniowe. Organizowano w jego ramach wieczory dyskusyjne, literackie, muzyczne. Redagowano gazetkę szkolną, pomagano sobie nawzajem w lekcjach, prowadzono zbiórki na rzecz potrzebujących. Wiele troski poświęcano rozwojowi fizycznemu i oświacie zdrowotnej wychowanek. Dużą wagę przykładano do higieny szkolnej i osobistej. Szkoła uczyła także zaangażowania społecznego poprzez coroczne zbiórki odzieży, książek, żywności, z których część rozdawano potrzebującym w Łodzi, a część przekazywano PCK. Nad działalnością charytatywną ponad 25 lat sprawowała pieczę sama Aniela Rothert. W 1925 r. zawiązało się Towarzystwo Wspierania Gimnazjum A. Rothert. Zbierało ono środki na rozwój szkoły i wyposażanie jej w różne pomoce dydaktyczne. Gromadzony fundusz pozwolił przetrwać kryzysowe lata 1923-1934 i 1930-1933, kiedy zasilano z niego kasę szkoły czesnym za uczennice.

Przeprowadzona w 1933 r. reorganizacja szkolnictwa w Polsce zmieniła strukturę gimnazjum poprzez wydzielenie z niego sześcioklasowej szkoły powszechnej z niemieckim językiem wykładowym oraz czteroletniego gimnazjum. Powstał też projekt utworzenia liceum o profilu humanistycznym, jednak wybuch wojny uniemożliwił zrealizowanie tego zamierzenia. We wrześniu 1939 r. gimnazjum podporządkowano niemieckim władzom okupacyjnym, a z końcem marca 1940 r., po przeprowadzeniu ostatniego w jego dziejach egzaminu dojrzałości, zamknięto.

Krzysztof Woźniak



Tragedia radogoska

Jednym z elementów polityki okupacyjnej III Rzeszy podczas II wojny światowej, mającej na celu eksterminację ludności rodzimej, było tworzenie ośrodków przymusowego odosobnienia. Umieszczano tam cywilów decyzją policji bezpieczeństwa bądź innych władz hitlerowskich. Do takich ośrodków należą między innymi obozy przejściowe, przesiedleńcze oraz więzienia. Jedno z takich miejsc – Rozszerzone Więzienie Policyjne – założono w północnej części Łodzi na Radogoszczu. Łódź w planach władz niemieckich zajmowała szczególne miejsce. Miała stać się wzorcowym terenem eksperymentalnym, związanym z likwidacją polskości na terenach Rzeczypospolitej, wcielonych do III Rzeszy. Opiswane więzienie utworzono w grudniu 1939 roku w dawnej fabryce Samuela Abbego u zbiegu dzisiejszych ulic Zgierskiej i Sowińskiego. Powstała placówka była więzieniem męskim o charakterze przejściowym, do którego kierowano aresztantów z innych więzień i miejsc odosobnienia z całego miasta. Pierwszą grupę stanowili więźniowie z likwidowanego gestapowskiego obozu przejściowego w fabryce Michała Glazera przy ulicy Krakowskiej 55 (dzisiaj teren Fabryki Pierścieni Tłokowych przy ul. Liściastej 17). Byli to głównie nauczyciele, działacze kultury oraz urzędnicy, aresztowani podczas akcji represyjnej wymierzonej w łódzką inteligencję. Większą część przetrzymywanych w fabryce Abbego stanowili aresztowani za przestępstwa przeciwko III Rzeszy, między innymi uciekinierzy z robót przymusowych, nielegalnie przekraczający granicę między Generalną Gubernią a III Rzeszą, rozprowadzający nielegalną żywność oraz zatrzymani w łapankach na ulicach Łodzi.

W Radogoszczu przetrzymywano jednocześnie około tysiąca osób, które rozkwatrowano w trzech salach, zajmujących po jednym piętrem budynku głównego. Na pierwszej kondygnacji przetrzymywano więźniów pochodzenia niemieckiego, wykazujących propolskie sympatie, drugie piętro zajmowali więźniowie Kriminalpolizei, najwyższe zaś więźniowie Gestapo. Na parterze umieszczone były więzienne warsztaty.

Radogoskie więzienie cechowało wyjątkowe okrucieństwo wobec przetrzymywanych. Podczas tortur zdzierano skórę szcztokami ryżowymi, łamano palce oraz wybijano oczy. Do największego bestialstwa ze strony hitlerowców doszło około północy z 17 na 18 stycznia 1945 roku.

Wtedy to, podpalając więzienie, dokonano zbiorowego mordu na bezbronnych Polakach. W nieludzkich męczarniach zginęło żywcem w płomieniach blisko tysiąc pięćset osób. Ci, którzy próbowali się ratować skacząc przez okna, rozstrzelani byli z karabinów maszynowych poustawianych na dziedzińcu więzienia. Piekło to przeżyło około trzydziestu osób. Kilka z nich ukryło się w rezerwarze wody umieszczonym na najwyższej kondygnacji klatki schodowej dawnej fabryki. Ofiary mordu pochowano w zbiorowej mogile na pobliskim cmentarzu rzymskokatolickim świętego Rocha. Ironią losu jest, że niespełna kilka godzin po tragedii do Łodzi wkroczyła Armia Czerwona, wyzwalając miasto spod okupacji hitlerowskiej. Istnieją doniesienia świadków, iż kilka czołgów radzieckich wjechało od strony Zgierza do Łodzi już 17 stycznia, a więc w przeddzień tragedii. Rosjanie skręcili około pięciuset metrów na północ od radogoskiego więzienia w dzisiejszą aleję Włókniarzy i ominęli tę część miasta. Być może nie doszłoby do tej masakry, gdyby wojsko pojechało dalej w kierunku południowym ulicą Zgierską.

Współcześnie w miejscu hitlerowskiego więzienia znajduje się Muzeum Martyrologii, będące oddziałem Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. Jest to najważniejsze na terenie miasta miejsce pamięci narodowej. Utworzone tutaj mauzoleum powstało według projektu Tadeusza Herbata w 1961 roku. Głównym jego akcentem

jest usytuowany przed bramą główną 30-metrowy obelisk w kształcie igły projektu Tadeusza Łodzianego, w dolnej części symbolicznie przedstawiający męczeństwo więźniów Radogoszcza. Kompleks tworzą budynki dawnego więzienia, opasane murem z umieszczonymi w narożach wieżyczkami wartowniczymi oraz dużym placem apelowym wewnątrz. W jednym z budynków umieszczone są sale ekspozycyjne muzeum, drugi zachowany w formie trwałej ruiny ma być przestrożą przed wydarzeniami podobnymi do tych z 1945 roku. W sercu dawnego więzienia umieszczono symboliczny marmurowy sarkofag, na którym wyryto tekst:

„Tu spoczywamy zamordowani w przeddzień wolności.

Imiona i ciała zabrał nam ogień.

Żyjemy tylko w waszej pamięci.

Niechaj śmierć tak nieludzka nie powtórzy się”

oraz pięciometrowy krzyż, który poświęcił w 1990 roku ordynariusz łódzki arcybiskup Władysław Ziśłek. Muzeum prezentuje bogatą ekspozycję poświęconą zbrodni radogoskiej oraz martyrologii narodu polskiego w czasie II wojny światowej. Od 2003 roku znajduje się tam również interesująca wystawa „Łódź i ziemia łódzka w okresie wojny i okupacji 1939-1945”.

Mimo upływu sześćdziesięciu dwóch lat Radogoszcz – „łódzkie Auschwitz” nadal pozostaje symbolem cierpienia i prześladowań narodu polskiego. Niech kolejna rocznica męczeńskiej śmierci naszych rodaków będzie przestrożą przed totalitaryzmem i niesionym przez niego złem.

Piotr Machlański





Olimpijskie marzenia

Miniony rok w sporcie był półmetkiem olimpiady, rozumianej jako czteroletni cykl między igrzyskami. Dwa lata po Atenach 2004 i dwa lata przed Pekinem 2008 to znakomity moment, aby spojrzeć w przód, na olimpijskie szanse sportowców naszego regionu. Igrzyska, które za 20 miesięcy rozpoczyna się w stolicy Chin, wywołują powszechną mobilizację. Sportowy świat z niepokojem oczekuje na nienotowaną w historii ofensywę gospodarzy. Czy sportowcy z województwa łódzkiego mocniej niż w Sydney i Atenach zaakcentują swoją rolę w reprezentacji Polski? Wszystko wskazuje na to, że tak będzie, mimo płynących z różnych kierunków narzekania na brak gwiazd i odpływ talentów. Jest bowiem kilka indywidualności, które brawurowo walczą o miejsca w krajowej elicie. Młodzi zawodnicy bardzo liczą w roku przedolimpijskim na poprawę klimatu wokół sportu, a słowa nowej wiceprezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej, odpowiedzialnej za sprawy sportu, wypowiedziane podczas oplatka z arcybiskupem Władysławem Ziółkiem i kapelanem sportu archidiecezji łódzkiej Pawłem Miziołkiem w Muzeum Sportu i Turystyki skłaniają do optymizmu: – Marzy mi się – powiedziała pani wiceprezydent – żeby wykształceni i wysportowani łodzianie promowali miasto przez sport. Po raz pierwszy w historii mamy aż czworo pływaków

MKS Trójka, którzy mają podstawy śnić o olimpiadzie. Jedynym łódzkim olimpijczykiem w pływaniu pozostaje Jerzy Boniecki, który startował na igrzyskach w Helsinkach 1952. W jego ślady chcą iść podopieczni trenera Marka Młynarczyka: Aleksandra Urbańczyk (od trzech lat utrzymuje się na podium mistrzostw Europy), Mateusz Matczak (mistrz i wicemistrz świata młodzieżowców), Marcin Babuchowski (w minionym roku zrobił największe postępy w krajowej czołówce) i Luiza Hryniewicz (czołowa ząbkarka kontynentu wśród junierek). Pływacy nie są rozpieszczani warunkami, nie mają basenu 50-metrowego ani wizji na jego rychłe powstanie, a ich trenerzy muszą toczyć istne wojny z urzędnikami o każdą godzinę treningu na pływalni. Mimo to robią postępy, a wspomnianą czwórkę dzieli od minimów na igrzyska już nie więcej niż 2 sekundy. Mocną pozycję w kraju mają lekkoatleci z naszego regionu. Czterystumetrowcy AZS Łódź (trener Krzysztof Węglarski): Daniel Dąbrowski i Piotr Kędzia przywożą już medale z mistrzostw Europy i świata seniorów (w sztafecie). Piękna perspektywa rysuje się przed sprinterem Mateuszem Plutą (BKL Bełchatów). Wyżej niż w jego wieku Artur Partyka skacze brylant – jak twierdzą trenerzy – Sylwester Bednarek (RKS Ruda). Podopieczny trenera Lecha Krakowiaka z RKS Ruda był najlepszy wśród Polaków w tegorocznym

memoriale Kusocińskiego i wygrał m.in. z mistrzem świata seniorów, a także zdobył złoty medal ogólnopolskiej olimpiady młodzieży. Na mistrzostwach świata zajął czwarte miejsce, ale techniką, predyspozycjami psychicznymi i warunkami fizycznymi zachwyca zagranicznych ekspertów. O drugiej olimpiadzie marzy także inny skoczek Robert Wolski (MLKA Łęczycza). Zaskoczył progresją wyników średniodystansowiec RKS Ruda Adam Kszczot. W światowej czołówce utrzymuje się łuczniczka piątki Zgierz Justyna Mospinek. Nabiera doświadczenia i w minionym roku została sklasyfikowana na drugim miejscu w rankingu europejskim i na szóstym w światowym. Znakomicie rozwijają się ciężarowcy: Karol Kaczmarczyk z Radomska i Michał Marczak z Zapory Żychlin i jeśli nadal będą zakładać na sztangę coraz większe ciężary, to mogą także wsiąść w samolot do Pekinu. Olimpijskie tradycje kajakarzy górskich LKK Drzewica chce kontynuować Dawid Bartos, mistrz świata juniorów, który wpłynął już do czołówki krajowej seniorów. Trudno sobie wyobrazić reprezentację Polski siatkarzy bez bełchatowian z BOT Skry, szczypiornistek bez piotrkowianek, koszykarek bez pabianiczank i łodzianek, a waterpolistów bez łodzian. Nie wiadomo jednak, czy nasze zespoły zakwalifikują się do turnieju olimpijskiego w grach. Pewniakiem można być tylko w odniesieniu do siatkarzy. Przegląd olimpijskich szans sportowców regionu łódzkiego wypada więc budująco. Do igrzysk jeszcze sporo czasu, ale dopiero ten rok wykreuje muirowanych kandydatów.

Marek Kondraciuk
„Dziennik Łódzki“

Luiza Hryniewicz z MKS Trójka Łódź
marzy o miejscu w samolocie do Pekinu
Fot. Grzegorz Gałasiński